Redakcja i Administracja: Olsztyn, ul. 22 Lipca 16, tel. 25-99 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny. Wydaje Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik"

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna zł. 25.—. Zgłoszenia przyjmuje administracja: 22 Lipca 16, tel. 25-49. Ogłoszenia drobne od 10 do 20 zł., wymiarowe w tekście od 45 — 70 zł., za tekstem od 35 — 45 zł.

Nr 237 B NIEDZIELA, 28 GRUDNIA 1947 ROKU Cena 6 zł

»DANE NAM JEST BUDOWAĆ Polskę sprawiedliwą i szczęśliwą«

Przemówienie Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta

wygłoszone przez radio w wigilię Bożego Narodzenia

24 grudnia b. r. w wieczór wigilijny, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej ob. Bolesław Bierut, wygłosił przed mikrofonem Polskiego Radia przemówienie, którego treść podajemy w obszernym streszczeniu.

Rodacy! Siostry i Bracia! Młodzi i starzy Przyjaciele! Wszyscy Obywatele Rzeczypospolitej!

Z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku zasiadamy dziś do tradycyjnej wieczerzy wigilijnej.

Z dumą i radością, dzieląc się tradycyjnym opłatkiem, będziemy dziś myśleć o narodzie polskim. Bo choć ciężkie i tragiczne były nasze przeżycia — naród nasz pozostał wielki i nieśmiertelny, zaś energia twórcza, którą dziś rozwija budzi podziw całego świata.

Z najwyższym uznaniem i czcią zwrócimy swe myśli ku tym najbliższym, których życie zgasił wróg, bo nie daremną była ta święta ofiara ich krwi, którą złożyli swej Ojczyźnie.

Wyszliśmy zwycięsko z hitlerowskiego pogromu, dzięki poświęceniu i bohaterstwu żołnierza polskiego i partyzanta. Wyszliśmy zwycięsko z potwornego niebezpieczeństwa, grożącego nam zagładą — dzięki światłemu przewodnictwu Krajowej Rady Narodowej. **Wyszliśmy zwycięsko z najstraszliwszej wojny dzięki braterstwu i współdziałaniu z narodami słowiańskimi, dzięki ofiarnej pomocy naszego wielkiego sąsiada — Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i jego bohaterskiej, wyzwoleńczej Armii, która wspólnie z Wojskiem Polskim wyrzuciła najeźdźcę z naszej Ziemi i pomogła nam w odzyskaniu naszych prastarych ziem i granic na Odrze, Nysie i Bałtyku.**

Oparliśmy się na własnej pracy

Z dumą i radością możemy oceniać dziś nasze osiągnięcia w pierwszym, najtrudniejszym, trzyletnim okresie żmudnej pracy od chwili wyzwolenia. **Swoje plany i zamierzenia oparliśmy przede wszystkim na pracy własnej, na samodzielnych wysiłkach narodu.**

I nie zawiedliśmy się!

Oto mogę dziś podzielić się z Wami, Rodacy, szeregiem radosnych wieści. **Górnicy polscy nie tylko wykonali już plan swej rocznej pracy, ale dadzą narodowi ponad milion ton węgla dodatkowo.** Podobny meldunek złożyli hutnicy już przed dwoma tygodniami. Z szeregu zakładów pracy napływają codziennie depesze i meldunki o przedterminowym wykonaniu planu.

Po raz pierwszy w dziejach Polski wielomilionowe masy jej ludu pracującego poczuły w sobie wielką, mocodajną godność rzeczywistych obywateli i gospodarzy swego kraju. **To one — te masy ludowe — tworzą dziś nową historię Polski. To ich praca, ich zapał, ich oddanie, ich patriotyzm, ich wiara w piękną przyszłość Polski Ludowej jest źródłem siły, źródłem życia, źródłem niewyczerpanych naszych bogactw, źródłem przyszłego rozkwitu Ojczyzny.**

Cud wskrzeszenia

Niespełna trzy lata temu stolica Polski Warszawa — była tylko bezludnym zwaliskiem dymiących zgliszcz. Dzięki ofiarnej pracy Naród Polski dokonał cudu wskrzeszenia umarłego miasta. Otóż wyobraźmy sobie teraz, że ktoś nawykły do korzystania z cudzych zasobów, **zgłosi żądanie, aby Polska płaciła okup na rzecz odbudowy Niemiec z tego tytułu, że odbudowała swoją stolicę, która u schyłku wojny była już uznana przez Niemców za nieistniejącą. Ocena moralna tego rodzaju żądań, czy wniosków w naszych umysłach i uczuciach byłaby tak dobitna, że należy się raczej powstrzymać od próby jej formułowania.**

Podobna analogia nasuwa się przy ocenie pewnych uwag, czy wniosków, wysuwanych w stosunku do naszych Ziem Odzyskanych.

W r. 1945 nawpół rozgromione hordy hitlerowskie zamieniły te ziemie w pustynię, niszczyły na drodze swej klęski wszystko, co mogło ulec zniszczeniu. Minęły dwa lata i oto zamienione przez Niemców w pustynię **Ziemie Odzyskane rozkwitły już dziś, dzięki polskiej pracy i wspaniałej woli twórczej polskiego robotnika, chłopa, rzemieślnika i inteligenta.**

Wielkości tego wysiłku i wspaniałości tej polskiej woli twórczej nie mogą jakoś ocenić sprawiedliwie państwa zamożne, które nie zaznały tak ciężkiego doświadczenia losów wojny, jak to nam przypadło w udziale. Nieznany im jest tragizm życia na ruinach Warszawy i nieznany im jest ciężar gorzkich przeżyć i trudów wielomilionowej rzeszy naszych osadników, którzy często tylko z tobołkiem na plecach wędrowali z jednego krańca Polski na drugi jej kraniec, aby swym znojnym potem i nadludzkim niemal poświęceniem przywrócić do życia i plonów prastarą Ziemię Piastowską. Nieznany im jest ten mocarny wysiłek całego naszego narodu, dzięki któremu Polska Odrodzona odbudowywała się z ruin i zgliszcz w ciągu minionych trzech lat.

Wiemy, że zwyciężymy

Wiemy, że przebyliśmy dopiero część drogi. Stoją jeszcze przed nami wielkie zadania. **Pokoleniu naszemu dane jest, aby wcielało w życie to, co dla minionych pokoleń było tylko marzeniem. Dane nam jest budować Polskę sprawiedliwą, Polskę szczęśliwą. Dziś już nie tylko wierzymy, dziś wiemy, że zwyciężymy.**

Dlatego też dziś, w wigilijny wieczór łączymy się wszyscy w całej naszej polskiej rodzinie, w mocnej wierze, że stojące przed nami zadania wykonamy.

Łączymy się dziś duchem z tymi narodami, które kroczą wraz z nami ku tym samym celom. Z braćmi Słowianami, z którymi wspólnie broniliśmy naszej wolności, a dziś odbudowujemy z gruzów nasze kraje. **Łączymy się z wszystkimi ludami świata, które wspólnie z nami budują pokój.**

Obywatele!

Życzę Wam wszystkim gorąco i serdecznie miłych i wesołych Świąt oraz wszelkiej pomyślności w nadchodzącym Nowym Roku 1948-ym— roku dalszej wytężonej pracy nad wykuwaniem naszego dobrobytu ogólnonarodowego, nad umocnieniem siły i świetności naszej umiłowanej Ojczyzny!

Rodacy! Gdziekolwiek jesteście, życzę serdecznie Wam wszystkim, którzy swą pracą, poświęceniem i wysiłkiem budujecie szczęśliwszą przyszłość narodowi polskiemu, dużo osobistego szczęścia i pomyślności.

Gwiazdka Premiera Cyrankiewicza dla najbiedniejszych dzieci Warszawy

We wtorek 22 bm. odbyło się w redakcji „Życia Warszawy" rozdawnictwo paczek świątecznych, ofiarowanych przez premiera Cyrankiewicza—najbiedniejszym dzieciom Warszawy.

Schody, korytarze i wszystkie pokoje redakcyjne zaległa dzieciarnia, z niecierpliwością oczekująca na dary. Dzieci w imieniu Premiera powitał serdecznie dyr. Filipowicz.

Najwięcej radości sprawiła gwiazdka Premiera tym najmniejszym. Mały Wojtuś (na zdjęciu obok) mimo wielce poważnej miny, nie może ukryć swego wzruszenia. On również wraz z tysiącami innych, szczęśliwszych dzieci, będzie miał swoją gwiazdkę!

Utworzenie demokratycznego rządu wolnej Grecji

Z GEN. MARKOSEM NA CZELE

Zapowiedź zwołania Zgromadzenia Narodowego

RZYM (PAP). Rozgłośnia greckiej armii demokratycznej donosi, że 24 b. m. został ustanowiony demokratyczny rząd wolnej Grecji, na którego czele stanął gen. Markos.

W imieniu rządu demokratycznego minister sprawiedliwości, Miltiades Porfirogenis odczytał orędzie do narodu, które stwierdza, że „wskutek zamachów brytyjsko-amerykańskich imperialistów na niepodległość Grecji i wskutek zniesienia przez faszystowski rząd Sofulisa instytucji demokratycznych — powstała konieczność utworzenia demokratycznego rządu, który byłby wyrazicielem interesów narodu greckiego".

Orędzie podkreśla, że imperialiści anglosascy dążą do przekształcenia Grecji w bazę swej agresywnej polityki, skierowanej przeciwko demokratycznym krajom bałkańskim i Zw. Radzieckiemu.

Dalej orędzie stwierdza, że rząd demokratyczny zwoła, jak tylko to będzie możliwe, Zgromadzenie Narodowe jako jedyny suwerenny organ reprezentujący naród. Ustawy ogłoszone przez kwaterę główną greckiej armii demokratycznej, pozostaną w mocy.

Demokratyczny rząd grecki będzie wraz z narodem greckim prowadził w dalszym ciągu walkę o wyzwolenie Grecji spod jarzma zagranicznych imperialistów, aż do osiągnięcia całkowitego zwycięstwa demokracji. Rząd demokratyczny będzie dążyć do rozwoju oświaty oraz do przeprowadzenia reform społecznych łącznie z reformą rolną.

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi z Aten, że po utworzeniu greckiego rządu demokratycznego na rozkaz premiera Sofulisa dokonano licznych aresztowań wśród członków greckich partii demokratycznych.

W Atenach aresztowano około 500 osób.

Waszyngton i Londyn po utworzeniu rządu

LONDYN (obsł. wł.). Korespondent radia brytyjskiego donosi z Waszyngtonu, że departament stanu bacznie obserwuje rozwój sytuacji w Grecji w związku z utworzeniem tego rządu ale że dotychczas nie wydano żadnego komunikatu oficjalnego w tej sprawie. Prezydent Truman konferował na ten temat z urzędującym ministrem spraw zagranicznych Robertem Lovettem. Ambasador grecki w Waszyngtonie oświadczył, że uznanie nowego rządu greckiego przez króregokolwiek z sąsiadów będzie uważane przez rząd w Atenach za „naruszenie pokoju".

W Londynie, korespondent dyplomatyczny „Timesa" donosi, że brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych przywiązuje do tego faktu bardzo wielką wagę, szczególnie ze względu na wpływ, jaki może on wywrzeć na stosunki międzynarodowe.

Rzecznik jugosłowiańskiego ministerstwa spraw zagranicznych odmówił wypowiedzenia się na temat uznania nowego rządu greckiego przez Jugosławię jednak złożył oświadczenie, w którym podkreślił, że naród jugosłowiański uważa utworzenie takiego rządu za krok naprzód w dziedzinie walki narodu greckiego o wolność i niepodległość.

Wielkie wydarzenie

W artykule wstępnym londyński „Times" pisze, że utworzenie rządu przez generała Markosa jest dowodem poparcia miejscowej ludności oraz polepszeniem taktyki politycznej powstańców od czasów walki EAM i ELAS w grudniu 1944 r. „Times" uważa utworzenie rządu Markosa za wielkie wydarzenie o charakterze międzynarodowym.

Natarcie na m. Konitza

RZYM (PAP). Rozgłośnia greckiej armii demokratycznej donosi, że wojska gen. Markosa rozpoczęły atak na miasto Konitza w Epirze. W operacji bierze udział około 2 tys. żołnierzy armii ludowej.

Burze śnieżne na całym świecie

szalały w czasie świąt

a w Los Angeles 28-stopniowy upał

LONDYN (UNIPRESS) Święta Bożego Narodzenia przeszły pod znakiem wielkich burz śnieżnych na całym świecie które pochłonęły wiele ofiar.

Na Filipinach 56 osób zginęło wskutek tajfunu który zatopił 9 statków w tym duński statek towarowy „Kina".

Burze szalejące na Morzu Czarnym wyrządziły olbrzymie szkody w Turcji i pociągnęły za sobą wiele istnień ludzkich.

We Włoszech 21 narciarzy wracających z gór do Mediolanu zostało zabitych, gdy autobus, którym jechało 50 osób stoczył się w przepaść wskutek ślizgawicy.

W pobliżu Holandii zatonął statek norweski „Stockhaut", przy czym z 28 ludzi załogi, uratował się tylko jeden człowiek.

U wybrzeży fińskich zatonął transportowiec amerykański, z którego udało się uratować 38 ludzi załogi.

Najbardziej poszkodowanym przez śnieg ze wszystkich wielkich miast na świecie był w czasie świąt Nowy Jork. Port został zupełnie sparaliżowany. W mieszkaniach i w hotelach zawiodło centralne ogrzewanie. Transport został sparaliżowany w niespotykanym dotychczas stopniu. Wstrzymany został nie tylko ruch autobusowy i tramwajowy ale nawet kolejki podziemnej.

Śnieg na ulicach był tak duży, że samochody były zakopane po okna. Plac „Times", który normalnie o 8-ej wieczorem jest pełen życia, był całkowicie opuszczony. Korespondent radia brytyjskiego donosi, że była to największa śnieżyca w historii Nowego Jorku.

A tymczasem z Los Angeles dochodzą wiadomości o niesłychanej fali ciepła. W słońcu zanotowano 84 stopnie Fahrenheita tj. 28 stopni Celsjusza. Władze musiały zmobilizować dodatkową straż ochronną dla tysięcy ludzi, którzy wylegli masowo na plaże.

Moskiewski korespondent »France Presse« odwołany

za gratulacje złożone płk. Marquier

z powodu jego śmiałego wystąpienia

LONDYN (API). Moskiewski korespondent „Manchester Guardian", Aleksander Werth, pisze, że sprawa płk. Marquier, b. szefa francuskiej misji wojskowej, który potępił publicznie politykę francuską w stosunku do obywateli radzieckich we Francji, znalazła również swój oddźwięk w kołach dziennikarskich.

Wkrótce po oświadczeniu płk. Marquier, moskiewski korespondent agencji France Presse, Jean Champernois wystosował do pułkownika list, w którym gratuluje mu z powodu jego śmiałego wystąpienia. List ten opublikowany został przez paryską „Humanite". Spowodowało to natychmiastowe usunięcie Jeana Champernois przez dyrekcję „Agence France Presse".

Werth podkreśla, że Champernois nie był nigdy komunistą, aczkolwiek zawsze podkreślał konieczność francusko-radzieckiej współpracy. Był on korespondentem Havasa od 1937 r. a w czasie wojny brał udział w podziemnym ruchu oporu we Francji. Champernois jest znanym pisarzem i znakomitym znawcą stosunków radzieckich.

Większość dziennikarzy moskiewskich wypowiada się przeciwko akcji agencji „France Presse" i podkreśla, że jest ona sprzeczna z zasadą „wolności słowa". Cała sprawa dyskutowana jest żywo zarówno w kołach dyplomatycznych jak i dziennikarskich w Moskwie.

»Żadna wojna niczego nie załatwiła«

Ciekawa ankieta w Czechosłowacji

na temat nowej wojny

PRAGA (obsł. wł.). Szereg wybitnych osobistości czeskich odpowiedziało na ankietę jednego z dzienników, czy wierzą w nową wojnę. Wszyscy zapytani odpowiedzieli, że nie wierzą.

Minister obrony narodowej generał Ludwik Swoboda oświadczył: „Rzeczą najważniejszą jest to, że Związek Radziecki nie chce wojny i nie przygotowuje się do niej. To samo odnosi się do demokratycznego narodu amerykańskiego".

Minister Masaryk napisał: „Żadna wojna niczego nie załatwiła i nie załatwi. Musimy rozwiązywać sporne problemy tylko na drodze pokoju".

Prezydent Truman

podpisał ustawę

o »natychmiastowej pomocy«

WASZYNGTON (PAP). 23 b. m. prez. Truman podpisał ustawę o t. zw. „natychmiastowej pomocy dla Europy i Chin".

„Natychmiastowa pomoc" dla Francji, Włoch i Austrii wyniesie 522 mil. dol., a dla Chin 18 mil. dol.

Zakłady chemiczne

wykonały plan

23 b. m. Zakłady Wytwórcze i Przetwórcze podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Chemicznego w Gliwicach wykonały w całości plan produkcyjny na rok 1947 r. wytwarzając produkty wartości ogólnej 561.500.000 zł. (według relacji z roku 1937).

Polska — jedną z największych potęg gospodarczych Europy

stwierdza dziennik amerykański

NOWY JORK (Obsł. wł.). „New York Times" publikuje artykuł swego korespondenta ze Szwajcarii, który, analizując sytuację gospodarczą Europy stwierdza, że „Polska jest potencjalnie największą poza Zw. Radzieckim, Niemcami i Francją potęgą przemysłową Europy ze względu na posiadanie niewyzyskanych zasobów podstawowych surowców przemysłowych.

Korespondent twierdzi, że szczególne znaczenie dla gospodarki europejskiej posiada węgiel polski. Jednocześnie podkreśla on, że „polski przemysł węglowy daje maksymalnie wysoką ilość węgla za wszelkie inwestycje, zarówno w sprzęcie jak i w dolarach" i że pod tym względem **zagłębie polskie jest bardziej korzystnym przedsiębiorstwem dla wkładów inwestycyjnych, aniżeli Zagłębie Ruhry.**

Zdaniem korespondenta zainwestowanie w polski przemysł węglowy 90 milionów dol. uwolniłoby Europę od konieczności importu węgla z USA.

Przykład „wolności prasy" w USA

Greckiego dziennikarza akredytowanego przy ONZ

zamierza się wydać na niechybną śmierć

NOWY JORK (obsł. wł.). Sprawa korespondenta greckich pism „Rizospastis" i „Eleftheri Ellada" akredytowanego przy ONZ, który został aresztowany ostatnio przez amerykańskie władze imigracyjne, jest przedmiotem licznych komentarzy prasowych

Dziennikarz ten nazwiskiem Kyriadidis został osadzony na Ellis Island w Nowym Jorku. Jest to miejsce skąd deportuje się cudzoziemców. Władze imigracyjne USA oświadczyły, że Kyriadidis stracił prawa korespondenta zagranicznego, ponieważ pisma, które on reprezentował zostały zlikwidowane przez rząd grecki(!) **Wobec tego iż jest on komunistą, grozi mu deportacja do Grecji gdzie, jak można oczekiwać będzie on skazany na karę śmierci.**

Aresztowanie Kyriadidisa nastąpiło bez porozumienia z ONZ.

Departament Stanu zapowiedział, iż w związku z tą sprawą rząd USA zamierza w najbliższym czasie przeprowadzić „konsultację" z ONZ w sprawie procedury akredytowania przy ONZ korespondentów pism lewicowych. Celem tej „konsultacji" ma być opracowanie takich warunków, które uniemożliwiłyby dostęp komunistom zagranicznym do USA.

✤

Fakt opisany powyżej jest tak wymowny, że właściwie nie wymaga komentarzy.

Aresztowanie dziennikarza zagranicznego, AKREDYTOWANEGO PRZY ONZ, stanowi pogwałcenie — już nie osławionej „wolności prasy" w stylu amerykańskim, w którą nikt nie wyłączając jej piewców nie wierzy — ale konkretnych zobowiązań międzynarodowych rządu USA. Z tego bowiem, że siedziba ONZ znajduje się na terytorium USA, nie wynika bynajmniej, by rząd USA miał prawo decydować w imieniu 55 narodów o swobodzie dopuszczania dziennikarzy zagranicznych do ONZ. I by niektórych spośród tych dziennikarzy miał aresztować i wydawać rządom faszystowskim, skazując ich w ten sposób na niechybną śmierć.

Poseł Włoch w Sztokholmie zamordowany

Zemsta osobista umysłowo chorego

SZTOKHOLM (PAP). Poseł Republiki Włoskiej w Sztokholmie Bellardo Ricci został zamordowany przez Włocha Giuseppe Capocci.

Capocci udał się do poselstwa zaopatrzywszy się w nożyce krawieckie i oświadczył, że w bardzo ważnej sprawie musi natychmiast widzieć się z posłem. W chwili gdy min. Ricci wyszedł do poczekalni Capocci rzucił się na niego i zadał mu kilka silnych ciosów nożycami. Służba obezwładniła mordercę i oddała go w ręce policji. Min. Ricci został odwieziony do szpitala, gdzie mimo natychmiastowej pomocy zmarł nie odzyskawszy przytomności.

Śledztwo przeprowadzone przez policję szwedzką ustaliło, że Capocci nosił się z zamiarem zabicia posła włoskiego, na polecenie którego w roku 1940 został umieszczony w domu dla umysłowo chorych.

„Walka ze wstecznictwem – to walka o niepodległość Polski"

Wielka mowa prokuratora

w procesie KPOPP

Po kilkudniowej przerwie w rozprawie przeciwko członkom Komitetu Porozumiewawczego Organizacji Podziemnych, dzień 22 bm. wypełniły przemówienia prokuratora płk. Zarakowskiego, obrońców oraz „ostatnie" słowa oskarżonych.

Pierwszy zabrał głos prokurator.

„Sprawa Lipińskiego, Marszewskiego i współoskarżonych nie daje się wtłoczyć w wąskie ramy faktów, będących osnową aktu oskarżenia — rozpoczyna prokurator. — **Sprawa ta jest sądem nad ideologią, jest sądem nad koncepcją polityczną i taktyką wstecznictwa, które ma już swoją kartę w historii.** Lekcja historii, o której winniśmy pamiętać, uczy nas, że działalność reakcji Polska opłaciła utratą niepodległości, utratą bytu państwowego, opłaciła krwią ludu polskiego, ale nie opłaciła nigdy krwią sprzedawczyków i zdrajców, którzy zawsze mieli w pogotowiu wizy na wyjazd za granicę, tak jak wizy te mieli zapewnione zasiadający na ławie oskarżonych Lipińscy, Obarscy i Marszewscy.

Historia uczy nas, że **walka z wstecznictwem to walka o niepodległość Polski,** ponieważ jest ona walką z tymi, którzy dla swoich egoistycznych celów zaprzedają naród, szukają pomocy i oparcia u wrogów narodu i państwa.

Musimy pamiętać, że sprawa obecna jest jednym z epizodów walki, jaka toczy się u nas i na całym świecie o niepodległość i suwerenność narodów.

Start piłsudczyzny

Prokurator cofa się w swych wywodach do okresu, gdy poszczególni oskarżeni stawiali pierwsze kroki w swej działalności politycznej.

Kariera Lipińskiego — ciągnie prokurator — rozpoczyna się w okresie pierwszych ruchów piłsudczyzny, w zaraniu pierwszej wojny światowej. Dziś znane są dokumenty, przez dziesiątki lat skrzętnie ukrywane, które ukazują wyraźnie, jak wystartowała piłsudczyzna w 1914 r. Wiemy dziś razem z Lipińskim, który zajmował się apoteozowaniem piłsudczyzny, o umowie, jaka stanęła 2 października 1914 r. między Niemcem von Liedersem, szefem wydziału wywiadowczego 9 armii niemieckiej a pełnomocnikami Piłsudskiego, którzy w umowie tej figurowali, jako Michał von Sokolnicki i dr von Jodko. Wacławowi Lipińskiemu, dyrektorowi Instytutu Badania Najnowszej Historii, wiadomym było, że niemieckie Armee-Oberkommando zezwoliło na organizowanie t. zw. Polskiej Organizacji Narodowej za cenę przekazywania niemieckiemu dowództwu wojskowemu wiadomości szpiegowskich. Umowa ta jednak nie okazała się popularna wśród ludności polskiej, która znała Niemców i odsuwała się od PON.

Wynikłe stąd niezadowolenie sztabu niemieckiego PON usiłowała usunąć przez wysłanie specjalnego oficera wywiadu — jak to w jednym z listów powiedziano — Ofizier Herr von Jaworowski. Przez tego Jaworowskiego, który w 1928 r., jako wtyczka piłsudczyzny do PPS, dokonał w niej rozłamu. Taki właśnie był start piłsudczyzny.

W 1917 r. dobiegają do Polski odgłosy nadchodzącej burzy rewolucyjnej ze Wschodu i Zachodu. We wrzawie wojennej słychać doniosły głos Lenina i bolszewików rosyjskich, którzy pierwsi na świecie wysunęli prawo Polski do samostanowienia o swym losie, i którzy swoją walką, jaka doprowadziła do zniszczenia caratu, stworzyli warunki do wyzwolenia Polski. Obóz Lipińskiego przeciwstawia się z całych sił tej jedynie realnej sile, mogącej pomóc klasie robotniczej Polski w wyzwoleniu politycznym i społecznym.

Fałszywe koncepcje polityczne

Lipińscy cieszyli się wówczas ze zwycięstwa reakcji w Niemczech i paktowali z Ludendorfem, bo podstawą ich koncepcji politycznych była niewiara w naród i zdolność narodu do tworzenia o własnych siłach niepodległego bytu. Podstawową koncepcją piłsudczyzny tak samo, jak podstawową koncepcją dmowszczyzny było oparcie się o obce siły, o siłę obcej reakcji, o siłę obcych bankierów i kapitalistów.

Jest faktem historycznie ustalonym i nie podlegającym dziś już żadnej dyskusji, że piłsudczyzna w zaraniu niepodległości Polski stanęła mocno na gruncie koncepcji filogermańskiej, podobnie, jak obóz Dmowskiego budował swą myśl polityczną w oparciu o siły francuskie i anglosaskie. Ich strach przed własnym narodem zaciążył na losach Polski podobnie, jak zaciążyła na tych losach Targowica.

Przedstawiając Sądowi tragiczne dla Polski w skutkach koncepcje polityczne piłsudczyzny, prokurator powołuje się na dzieła Aleksandra Świętochowskiego oraz na pracę gen. Kutrzeby p. t. „Wyprawa Kijowska".

Gen. Kutrzeba — podkreśla prokurator — w swej pracy, znanej na pewno historykowi Lipińskiemu, pisze wyraźnie, że Rosja wówczas pragnęła pokoju. Gen. Kutrzeba stwierdza, że pokój był szczerym zamiarem Rosji. Lipińskiemu dobrze wiadomym było — kontynuuje prokurator, że marsz na Kijów, który kosztował nas tyle zmarnowanych istnień ludzkich i był tak brzemienny w skutkach, był niczym innym, jak wykonaniem zamówienia sztabów europejskiej reakcji.

Pakt polsko-niemiecki z 1934 r.

Rok 1922 powiększa szanse Lipińskich i Marszewskich. Pojawiają się wówczas szturmówki Mussoliniego, który jest tak samo serdecznie witany przez obóz piłsudczyzny, jak i przez obóz endecji.

Z kolei pojawia się nowa siła, hitleryzm, jako nowa epoka Lipińskich i Marszewskich. To, że „Mein Kampf" przepełniona jest groźbami pod adresem Polski, to, że Hitler zdobył swą popularność projektami odwetu za Traktat Wersalski, że pierwsi hitlerowcy odwet ten już wtedy realizowali, mordując górników polskich na Śląsku — wszystko to nie przeszkadzało sanacji zawrzeć w 1934 r. paktu polsko-niemieckiego.

Teoretyk sanacji Cat-Mackiewicz w wydanej na emigracji książce p. t. „Polityka Józefa Becka", pisze: Układ Hitlera z Polską z dnia 26 stycznia 1934 r., to inauguracja niemieckiego programu wyprawy na Sowiety przy czynnym współdziałaniu Polski.

Kłamstwem jest — stwierdza prokurator — że pakt ten był grą polityczną sanacji wobec Niemców. Był konsekwentnym etapem koncepcji piłsudczyzny, koncepcji politycznych endo-sanacji i był dalszym ciągiem rozmów Liedersa z von Sokolnickim czy też von Jaworowskim. Pakt 1934 r. zawarty w atmosferze serdecznych spotkań w Białowieży, był zapowiedzią tragedii szosy zaleszczyckiej.

Po równi pochyłej — ku przepaści

Od tej chwili — ciągnie prokurator — wypadki potoczyły się szybko z logiczną konsekwencją, przeprowadzonej przez sanację linii politycznej. W rozbiorze Czechosłowacji Lipińscy i ich wodzowie są po stronie Niemiec. Polityczni koledzy Lipińskiego uzasadniają rację Anschlussu. Nawet Monachium nie stało się żadną przestrogą dla sanacji w staczaniu się po równi pochyłej ku przepaści, jaką stał się 1 wrzesień 1939 r.

Równolegle z tymi działaniami politycznymi postępuje w szybkim tempie faszyzacja wewnętrznego życia kraju.

Prokurator wspomina „Konstytucję 1935 r." Brześć i Berezę, harce pałkarzy, burdy studenckie i wybryki antysemickie i stwierdza:

Historia obozu „narodowców" i sanacji w ciągu ostatnich 20-tu lat, to historia wyścigu po równi pochyłej w przepaść całkowitej i jawnej zdrady narodowej.

Dywersanci ruchu robotniczego

Osk. Marszewski — ciągnie prokurator — wspomniał o organizowaniu przez niego związków zawodowych „Praca polska". Któż nie pamięta prób by wprowadzenia hitlerowskich związków zawodowych, prób rozbicia ruchu klasowego przez przesączenie jadu hitleryzmu do klasy robotniczej. Jednym z organizatorów tych zdradzieckich i sprzedajnych związków jest szpieg — Marszewski.

Na ławie oskarżonych — dodaje prokurator — zasiada jeszcze jeden dywersant ruchu robotniczego. Jest nim Obarski, kolega owego von Jaworowskiego, który był mediatorem pomiędzy sztabem 9 Armii Niemieckiej, a Polską Organizacją Narodową. Jaworowski i Obarski dobrze zasłużyli się sanacji, wprowadzając dywersję w ruchu robotniczym. Obarski — mówi prokurator — to ubrany w płaszczyk socjalizmu agent piłsudczyzny, to klapa bezpieczeństwa sanacji przed ruchami robotniczymi. Obarski, mówiąc językiem Sosnowskiej i Kwiecińskiego, to wtyczka sanacji do klasy robotniczej, to chorobotwórczy bakcyl na zdrowym organizmie proletariatu.

Połączenie faszyzmu polskiego i niemieckiego

Połączenie polskiego faszyzmu z faszyzmem niemieckim — kontynuuje swe wywody prokurator — nie ogranicza się do wzajemnej penetracji i infiltracji wpływów dwójek różnych sztabów. Powiązanie to nie polegało wyłącznie na opanowywaniu naszych ośrodków przemysłowych i zmuszaniu robotników polskich do pracy na rzecz Boussaców i von Plessów. Powiązania z faszyzmem polegały przede wszystkim na rozbijaniu jedności narodowej, na zatruciu narodu jadem nienawiści, antysemityzmu i rasizmu. Polegało na próbie podniesienia fali nienawiści do Zw. Radzieckiego i na niedopuszczeniu do porozumienia się z nim.

W dalszych wywodach prokurator przedstawia tragiczne skutki politycznej roboty wodzów faszyzmu w Polsce.

Klęska 1939 r.

Na wschodnich rubieżach Polski budowano betonowe schrony, a na granicach zachodnich żołnierz polski w 1939 r. nie znalazł nawet rowu strzeleckiego i już dla drugiego rzutu mobilizacji w 1939 trzeba było używać starych „manlicherów", które w 1915 r. okazały się przeżytkiem.

Żołnierz polski — stwierdza prokurator — pod Kutnem, pod Częstochową, na Wiśle, zrozumiał dokładnie, że rządy sanacyjne były rządami zdrady narodowej. Szosa zaleszczycka przeszła do historii, jako symbol zdrady narodowej, jako symbol polityki Lipińskich i Marszewskich. Historia ujawni jeszcze fakty i dowody, odsłoni tajemnice agentur i agentów, odsłoni machinacje, które doprowadziły do klęski w 1939 r.

Koncepcja dwóch wrogów...

Zdawałoby się, że tragedia wrześniowa będzie grobem politycznym Lipińskich i Marszewskich, lecz niestety, czelność i tupet endosanacji są bezgraniczne. W październiku 1941 r. jeden z głównych winowajców klęski wrześniowej, Rydz-Śmigły, wspólnie ze znanym piłsudczykiem, Julianem Piaseckim, ośmielili się przystąpić do montowania nowej imprezy sanacyjnej w Polsce. „Grzegorze" — Pełczyński i Zientarski cisną się i opanowują kierownictwo organizacji wojskowej, aby deprawować nasze życie podziemne i demoralizują naród koncepcjami dwóch wrogów. Początkowe niemieckie sukcesy upajają ich myślą szybkiego dojścia do władzy.

...i koncepcja porozumienia z Niemcami

W posiadaniu Sądu znajduje się rozkaz Londynu, polecający ówczesnej Delegaturze Rządu na Kraj zbadanie porozumień, zawartych z Niemcami przez Lipińskiego i Piaseckiego. Należy stwierdzić — mówi prokurator — że tego rodzaju porozumienie nie było nowością w koncepcji obozu Lipińskiego i było jej konsekwentnym dalszym ciągiem. „Aresztowanie" Lipińskiego, które nazywam porozumieniem sanacyjno-hitlerowskim w 1942 r. i porozumienie poprzednie, stanowią jedno pasmo logicznie powiązanych ze sobą faktów, stanowią jedną utartą linię polityczną. Koncepcja Lipińskiego, potępiająca zbrojną walkę narodu, odpowiadała całkowicie potrzebom hitlerowców.

Wrogowie politycznej koncepcji demokracji ludowej wiedzieli już wówczas, że wyzwolenie Polski możliwe jest tylko i wyłącznie w wyniku zwycięstwa Armii Czerwonej. Jednak śmiertelna nienawiść do wyzwoleńczych walk ludu polskiego dyktowała tym panom podporządkowanie się za wszelką cenę niemieckiemu faszyzmowi. Od początku do końca każde wystąpienie Konwentu i Str. Narodowego przesiąknięte jest nienawiścią do demokracji polskiej i do Zw. Radzieckiego.

Powstanie warszawskie

Nadchodzi wreszcie rok 1944, nad Wisłą stają oddziały Wojska Polskiego i Armii Czerwonej, przynosząc wolność narodowi i zwycięstwo demokracji polskiej. Klęska Lipińskich i Marszewskich staje się nieuniknioną. I wtedy endo-sanacja, wspólnie z Mikołajczykiem, wykorzystując nienawiść do Niemców i wolę walki narodu polskiego, decyduje się na postawienie demokracji wobec faktu opanowania zbrojnego stolicy, co miało być początkiem objęcia przez nich władzy.

Manewr, który kosztował setki tysięcy istnień ludzkich, załamał się i odsłonił prawdziwe oblicze Bora Komorowskiego.

Z nienawiści do demokracji ludowej

W r. 1945, w odrodzonej Polsce, panowie ci rozpoczynają swą pełną nienawiści do demokracji ludowej działalność.

Obok band Sędziaka i Kwiecińskiego — ciągnie prokurator — działały bandy NOW, czy też NZW, a właściwie mówiąc językiem dla wszystkich zrozumiałym, bandy NSZ, które podlegały rozkazom osk. Marszewskiego.

Legitymacje pomordowanych oficerów, dokumenty osobiste i służbowe, rabowano na trupach zamordowanych ofiar, opisy rabunków i grabieży, które nazywają się akcjami dochodowymi, wreszcie rubryka sprawozdań WiN-owskich, opisująca szczegóły napadów na pociągi i transporty wojskowe, to są dowody, czym były bandy WiN i NSZ-tu, to są dowody, czym byli Marszewscy, Kwiecińscy i Sosnowskie.

Koncepcja PKOPP

W dalszej części swego przemówienia prokurator przeprowadza szczegółową analizę zbrodniczych czynów poszczególnych oskarżonych i przechodzi m. in. do omówienia koncepcji powstania t.zw. Komitetu Porozumiewawczego Organizacji Podziemnych.

W końcu 1945 r. — mówi prokurator — t.j. w okresie, w którym coraz wyraźniej zarysowuje się imperialistyczna polityka Anglosasów, prowadząca w swej konsekwencji do odbudowy hitlerowskich Niemiec, dla szerokich warstw społeczeństwa staje się coraz jaśniejsze, że orientacja na Anglosasów jest orientacją na restytucję Niemiec faszystowskich. W tym czasie oskarżeni przystępują do montowania bloku ludzi i grupek, które pozbawione jakichkolwiek bądź skrupułów, całkowicie świadome swych celów, krocząc po linii obranej, staczają się do szpiegostwa.

Szpiedzy obcych panów

To już nie są ludzie jakiejkolwiek polityki, polityki nawet najgorszej, to już nie są ludzie idei, choćby nawet niesłusznej, to już zwykli, płatni szpiedzy, szpiedzy obcych panów, którzy wbrew interesom swych narodów, wykorzystują oficjalne stanowisko i gościnność ziemi polskiej, robiąc niecną robotę szpiegowską. Szczególnie wielka była tu rola Lipińskiego, co wynika z nastawienia i założeń obozu piłsudczykowskiego, wysługiwania się obcym agentom.

Oskarżeni Kwieciński, Marszewski, Sosnowska i Sędziak byli szefami aparatów szpiegowskich i byli wtajemniczeni w całość materiałów wywiadowczych, bądź też jak oskarżony Obarski wiadomości takie dawali i w zbieraniu ich współdziałali.

Nie ma również wątpliwości, co do roli osk. Lipińskiego, który współdziałał z Sosnowską w organizowaniu siatki agentów i dostarczył jej agenta w osobie Gorzkowskiego.

Przechodząc do omówienia działalności osk. Marynowskiej, prokurator podkreśla, że służba obcym weszła jej w krew.

Obecnie każdy Polak zrozumiał, że **wysługiwanie się Cavendishom i Bliss-Lane'om, że szpiegostwo na ich rzecz jest robotą, skierowaną na odbudowę faszystowskich Niemiec, jest robotą skierowaną na oderwanie Ziem Odzyskanych i skierowaną przeciwko Państwu Polskiemu.** I taką właśnie robotę spełniał tzw. Komitet Porozumiewawczy Organizacji Podziemnych.

Jak to już zostało ustalone na przewodzie sądowym — mówi prokurator — oskarżeni Kwieciński, Marszewski, Lipiński, Obarski, Sosnowska i Sędziak, wszyscy będąc obywatelami Państwa Polskiego, w związku ze swą działalnością na szkodę Państwa Polskiego, otrzymywali wynagrodzenie pieniężne.

Prokurator wnosi o wysoki wymiar kary

Panowie sędziowie — mówi na zakończenie prokurator. — By znowu nie padały na ziemie polskie obce bomby, by znów wróg nie hulał na naszych ziemiach, by znowu nie zadymiły krematoria Oświęcimia i Treblinki, by znowu naród polski nie był niszczony — w imię niepodległości i suwerenności Polski, w imię utrwalenia zdobyczy ludu pracującego, w imię szczęścia i dobrobytu Polski, wzywam was panowie sędziowie, żeby wyrok dla oskarżonych był tak twardy, jak bezlitosne były ich czyny wobec Polski.

Podtrzymując w całej rozciągłości akt oskarżenia, wnoszę

O KARĘ ŚMIERCI DLA OSKARŻONYCH: LIPIŃSKIEGO, MARSZEWSKIEGO I SOSNOWSKIEJ,

O KARĘ DOŻYWOTNIEGO WIĘZIENIA DLA OSKARŻONYCH KWIECIŃSKIEGO I SĘDZIAKA,

O KARĘ POZBAWIENIA WOLNOŚCI NA PRZECIĄG LAT 15-TU DLA OSKARŻONYCH OBARSKIEGO I MARYNOWSKIEJ.

Przemówienia obrony

Po krótkiej przerwie w rozprawie nastąpiły przemówienia obrony.

Pierwszy zabiera głos obrońca osk. Kwiecińskiego, **adwokat Buszkowski,** który podkreśla trudności w znalezieniu właściwego kierunku politycznego dla ludzi obarczonych przedwojennym, sanacyjnym wychowaniem i będących pod wpływem Londynu. Obrońca przedstawia Kwiecińskiego, jako tragiczną ofiarę polityki ludzi z emigracji londyńskiej.

Obrońca osk. Marynowskiej **adwokat Niedzielski,** usiłuje umniejszyć rolę, jaką odgrywała Marynowska w kontaktach przedstawicieli Komitetu Porozumiewawczego z przedstawicielami obcych mocarstw. Obrońca sądzi, że Marynowska nie zaangażowała by się w tym stopniu do pracy podziemnej, gdyby jej najwyższy przełożony Cavendish Bentinck, nie okazywał tak żywego i wielkiego zainteresowania sprawami podziemia.

Proszę Wysokiego Sądu — ciągnie mecenas Niedzielski — mam poważne wątpliwości, czy panu Cavendishowi wolno się było tymi rzeczami interesować. Mam przekonanie, że był on obowiązany do prowadzenia polityki na tych torach, jakich wymagają dobre obyczaje.

Z kolei zabiera głos obrońca osk. Marszewskiego, **adwokat Nowogródzki,** który usiłuje odciążyć Marszewskiego z zarzutu współpracy z Niemcami i oddawania usług Niemcom hitlerowskim. W dalszych wywodach obrońca stara się przerzucić ciężar odpowiedzialności za czyny osk. Marszewskiego na środowisko, w którym Marszewski od wczesnej młodości przebywał.

Obrońca osk. Sędziaka, **adwokat Grabowska,** przedstawia Sądowi swego klienta, jako człowieka zdyscyplinowanego, bezwzględnie posłusznego swym przełożonym. Dyscyplina organizacyjna oraz balast ideologii piłsudczykowskiej, uniemożliwiły Sędziakowi, — według mec. Grabowskiej, — skorzystanie z dobrodziejstwa ustawy amnestyjnej.

Następnym mówcą jest obrońca osk. Obarskiego, **adwokat Rettinger.** Obrońca twierdzi, że Obarski znalazł się bez reszty pod wpływami swych przywódców partyjnych, Zaremby i Pużaka.

Obrońca osk. Lipińskiego i osk. Sosnowskiej — **adwokat Maślanko** — twierdzi, że linia polityczna Lipińskiego nie była we wszystkich punktach zgodna z koncepcjami politycznymi sanacji. Obrońca chce również udowodnić, że napisany przez Lipińskiego memoriał do ONZ świadczy o jego dezorientacji politycznej.

Przechodząc do omówienia działalności osk. Sosnowskiej, mec. Maślanko obciąża odpowiedzialnością za działalność „Stoczni" przełożonych organizacyjnych swej klientki, a więc przede wszystkim zastępcę komendanta obszaru do spraw wywiadu Gorzkowskiego oraz uprzedniego szefa wywiadu, a następnie komendanta obszaru osk. Kwiecińskiego.

Ostatnie słowo oskarżonych

Po przemówieniach obrony Sąd udziela kolejno głosu poszczególnym oskarżonym.

Osk. Kwieciński wyraża pragnienie, aby obecny proces mógł nawrócić z błędnej drogi działających jeszcze członków podziemia, zaś kwestię wymiaru kary pozostawia do uznania Sądu.

Osk. Marszewski usiłuje oczyścić się z zarzutu współpracy z Niemcami i bezpośredniego dowodzenia bandami. Na zakończenie prosi o sprawiedliwy wyrok.

Osk. Obarski oświadcza: Droga polityczna, po której kroczyłem po wyzwoleniu, była błędna. Wyrażam żal i proszę o łagodny wymiar kary.

Osk. Sosnowska prosi, aby Sąd, ferując wyrok, zechciał wziąć pod uwagę tylko te czyny, których rzeczywiście dokonała.

Osk. Sędziak mówi, że dawno już zrozumiał bezcelowość powojennej konspiracji i dawno nosił się z zamiarem ujawnienia, nie otrzymał jednak zwolnienia z organizacji. Prosi Sąd o sprawiedliwy wyrok.

Osk. Marynowska, wyrażając skruchę, prosi Sąd o łagodny wymiar kary.

Osk. Lipiński prosi o sprawiedliwy wyrok.

Przyłączenie do Czechosłowacji

trzech miejscowości węgierskich

PRAGA (PAP). W tych dniach podpisany został w Bratysławie protokół o wytyczeniu przez specjalną komisję mieszaną nowej czechosłowacko-węgierskiej granicy w Słowacji. Protokół wymienia przyłączenie do Czechosłowacji trzech miejscowości węgierskich: Rusowce, Czunowo i Jarowce. Ludność tych gmin otrzymać ma w myśl postanowień protokołu pełne prawa przysługujące obywatelom czechosłowackim.

Sojusz bułgarsko-jugosłowiański ratyfikowany

SOFIA (PAP). Prezydium bułgarskiego Zgromadzenia Narodowego ratyfikowało 25 bm. pakt przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej, podpisany ostatnio przez premiera bułgarskiego Dymitrowa i marszałka Tito, w czasie pobytu marszałka w Bułgarii.

Nowe banknoty amerykańskie dla „Bizonii"

BERLIN (PAP). Dziennik „Neues Deutschland" donosi, że nowe amerykańskie banknoty dla zachodnich Niemiec zostały przywiezione do Hamburga i dostarczone pod silną eskortą do banków.

Zagrożeni są chłopi, kupcy i wolne zawody

Antyinflacyjny „plan Mayera"

uchwalony przez Francuskie Zgromadzenie Narodowe

PARYŻ (PAP). Francuskie Zgromadzenie Narodowe zatwierdziło 300 głosami przeciwko 268 projekt zrównoważenia budżetu wniesiony przez rząd Schumanna.

Projekt rządowy przewiduje daninę przymusową, zmniejszenie wydatków państwowych na cele wojskowe i administracje cywilną o 10 proc. oraz rozpisanie „antyinflacyjnej pożyczki". Artykuł projektu upoważniający rząd do rozpisania tej pożyczki przeszedł 351 głosami przeciwko 189.

W czasie dyskusji wprowadzono szereg poprawek i obniżono m. in. wysokość dochodów, które mają podlegać daninie z 750 tys. na 450 tys. franków.

Program antyinflacyjny nie poprawi bytu świata pracy

Przewodniczący grupy parlamentarnej partii komunistycznej, Jacques Duclos, wyłuszczył powody dla których partia komunistyczna wypowiada się przeciwko planowi rządowemu.

Robotnicy zdają sobie sprawę z faktów następujących: Wczoraj oni byli zagrożeni, gdy walczyli o swe prawo do życia. Dzisiaj są zagrożeni chłopi, kupcy i członkowie wolnych zawodów.

Klasa robotnicza wie, że na ławach rządowych zasiadają ludzie, którzy wszystko zrobili, by spowodować rozłam w klasie robotniczej i przyczynić się do rozłamu w związkach zawodowych. Głosowaliśmy przeciwko projektowi Mayera, gdyż uważamy, że projekty finansowe rządu są nie tylko niesprawiedliwe, ale i zbędne.

Duclos piętnuje działania zbrojne

przeciw Indochinom

PARYŻ (API). Francuskie Zgromadzenie Narodowe wznowiło w dn. 26 b. m. debatę poświęconą polityce finansowej.

Rząd proponuje, by przyznano na 1948 rok kredyty w zakresie 1947 roku.

W trakcie dyskusji przedstawiciel partii komunistycznej Duclos wyraził żal z powodu pośpiechu z jakim Zgromadzenie Narodowe zostaje zmuszone do załatwienia tak ważnej sprawy.

Duclos zaatakował ostro podwyższenie kredytów wojskowych i związane z nimi działania zbrojne przeciwko narodowi indochińskiemu. Duclos poddał ostrej krytyce politykę t. zw. „Trzeciej Siły", która prowadzi Francję do katastrofy. Polityka ta stwarza podstawy dla penetracji trustów amerykańskich.

W głosowaniu wniosek frakcji komunistycznej został odrzucony 370 głosami przeciw 189.

Z powodu braku miejsca kolejny odcinek powieści zamieścimy w numerze jutrzejszym

Przemytnik dewiz

aresztowany w Cieszynie

PRAGA (PAP). Jak donosi dziennik „Prace" władze bezpieczeństwa wpadły na trop bandy przemytników walut z Polski do Czechosłowacji. W czeskim Cieszynie aresztowany został agent międzynarodowej szajki przemytniczej Stetsa w mieszkaniu którego znaleziono przeszło 9.000 dolarów w banknotach papierowych, 900 dolarów w złocie oraz inne waluty wartości 700 tys. koron.

St. Zjednoczone tracą bazy

Parlament Panamy nie zatwierdził układu

NOWY JORK (PAP). Panamskie Zgromadzenie Narodowe jednogłośnie odrzuciło układ o wydzierżawieniu 14 baz wojskowych Stanom Zjednoczonym.

Jak wiadomo umowa amerykańsko-panamska, której Zgromadzenie odmówiło ratyfikacji została podpisana 10 grudnia. Bezpośrednio przed decyzją Zgromadzenia podał się do dymisji min. spraw zagranicznych Panamy, którego partia wypowiedziała się przeciwko umowie.

W Waszyngtonie ministerstwo wojny USA ogłosiło, że wojska amerykańskie wycofane zostaną z Panamy za wyjątkiem okręgu kanału Panamskiego.

23-kg łososia

złowili rybacy

W miejscowości Bór koło Gdyni, złowiono łososia o rzadko na naszych wodach spotykanej wadze 23 kg

PSL nawiązuje ścisłą współpracę

ze Stronnictwem Ludowym

Posiedzenie NKW Polskiego Str. Ludowego

20 b. m. odbyło się plenarne posiedzenie NKW PSL pod przewodnictwem prezesa Stronnictwa **Józefa Niećki.**

W obradach wzięli udział również: prezes Rady Naczelnej PSL dr. **Władysław Kiernik**, przewodniczący Gł. Komisji Rewizyjnej PSL **Jan Domański** i sekr. Rady Naczelnej **Józef Gójski.**

Referat o aktualnych problemach polityki zagranicznej wygłosił dr. Władysław Kiernik, zaś referat polityczny o sytuacji wewnętrznej wiceprezes NKW **Czesław Wycech.**

Po referatach wywiązała się dyskusja, w której podkreślono, że w krótkim okresie dokonano dużego wysiłku w kierunku reorganizacji ogniw terenowych PSL.

NKW aprobował podjęte przez Prezydium NKW kroki zmierzające do nawiązania bliższej współpracy ze Stronnictwem Ludowym.

Prezydent Bierut

odwiedza dzieci

w Zakładzie Boduena

W pierwszym dniu Świąt Bożego Narodzenia Prezydent R.P. odwiedził zakład dla dzieci im. Ks. Boduena w Warszawie.

Po podzieleniu się z dziećmi opłatkiem, ob. Prezydent wręczył małym wychowankom zakładu zabawki i słodycze. W dalszym ciągu swej wizyty ob. Prezydent zwiedził wszystkie oddziały zakładu oraz szkołę piastunek, żywo interesując się warunkami życia dzieci.

Wiedz,

że nie ma o tym mowy, BY NIE POMÓGŁ

Krem HORMONOWY

przywraca wygląd świeży i młody

LABOR. PERF.- KOSMETYCZNE

Krystyna WOLSKA Warszawa ul. Wspólna 25

K 13519-1 Żądać wszędzie.

Spokojnie, wesoło i zdrowo

minęły święta Bożego Narodzenia w stolicy

Mroźny, jasny dzień wigilijny spędziła Warszawa na ostatnich przygotowaniach do świątecznej wieczerzy.

Jeszcze do zmroku przez ulice miasta przebiegały gosposie z koszyczkami poszukując ryb, kapusty czy chleba. W ostatnich godzinach kto miał ryby darł skórę z klientów, rozumując, że w dzień wigilijny nawet takim grzesznikom jak paskarze przebacza się winy. Nie dopisały także niektóre piekarnie. Do wielu sklepów nie dostarczono kontyngentowego chleba, natomiast wolnorynkowy można było dostać w dowolnej ilości, po 90 zł. za bochenek.

Na Pradze zawiodła dostawa choinek. W jednym z centralnych punktów sprzedaży przy ul. Szerokiej toczyły się formalne boje, a o zdobyciu drzewka decydowały mocne łokcie. „Okazję", jaka się wytworzyła wskutek braku choinek, wykorzystali prascy cwaniacy. Wykupywali z samochodu drzewka, odsprzedając je z zarobkiem słabszym, którzy nie mogli docisnąć się do wozu. Natomiast w lewobrzeżnej części miasta choinek było poddostatkiem.

ZAPOMNIELI... WYCENIĆ

Największym powodzeniem jako podarek gwiazdkowy cieszyły się sanki. Jeszcze w dzień wigilijny po południu przed sklepem meblowym centrali drzewnej przy pl. Trzech Krzyży gromadzili się zatroskani rodzice. I tu wypada pochwalić dobrą organizację sprzedaży w sklepie przy pl. Trzech Krzyży: w wigilijne popołudnie zwieziono ze dwadzieścia pięknie „odrobionych" sanek. Jednakże, kiedy klienci zapragnęli rozkupić towar „od ręki", magazynier oświadczył, rozkładając bezradnie dłonie: „Chętnie byśmy sprzedali, tylko, że otrzymaliśmy te sanki bez cennika". W tym miejscu zaczęła się najciekawsza część procederu handlowego. Oto — po krótkiej naradzie dzielnej obsługi, sanki... zniesiono do piwnicy.

Do czasu „wycenienia".

PRZY WIGILIJNYM STOLE

Wśród zabieganych gospoś i panów objuczonych paczkami nie brakowało dżentelmenów, którzy już od rana „zakrapiali" rybkę. Robili to jednak z umiarem. Radosne ich okrzyki nie mąciły powagi zbliżającej się wieczerzy. Zdarzył się wprawdzie wypadek że jakiś pan żądał koniecznie, aby podwieziono go tramwajem do Konopków na Wigilię. Dał sobie jednak wyperswadować, a motorniczy poprowadził spokojnie wóz do zajezdni.

Po godz. 18 kursowały po mieście jedynie nieliczne wozy służbowe. Tego dnia były one przepełnione jak nigdy. Każdy się spieszył aby na czas zdążyć na wigilię.

W miarę, jak wieczór ciemną powłoką otulał miasto, pustoszały ulice. Zamierał wielkomiejski gwar. Przez oświetlone okna wyzierały mieniące się różnokolorowymi świecidełkami choinki. W ciszę ulic wpadały pierwsze akordy kolęd. Rozpoczynano wigilijną wieczerzę.

Nie wszyscy jednak zasiadali z pierwszą gwiazdką do stołu w gronie rodzinnym. Wielu znalazło się takich, którzy najpierw pomyśleli o podarunkach dla dzieci w sierocińcach, o wieczerzy dla mieszkańców domów noclegowych i o żołnierzach. Ci ostatni byli podejmowani przez różne ośrodki pracy w kilkudziesięciu punktach Warszawy. Tak np. Oddział Tow. Przyjaciół Żołnierza dzielnicy Warszawa — Zachód urządził w tym dniu aż 7 „gwiazdek" wręczając sześć pięknie skompletowanych biblioteczek i koncertowy akordeon... na 120 basów. W „gwiazdkach" tych, podobnie jak i na terenie innych dzielnic Warszawy, brali udział przedstawiciele Rad Narodowych oraz organizacji społecznych i politycznych.

W wielu jednostkach wieczerza wigilijna odbyła się na terenie koszar, gdzie gospodarzami byli żołnierze, a gośćmi przedstawiciele społeczeństwa.

CHRZCINY...

Coraz dalej są już od nas ponure czasy wojny Po wielu latach, w tym roku po raz pierwszy odbyły się w kościołach warszawskich nocne pasterki.

W pierwszy dzień świąt pogoda nie dopisała. Biała pokrywa śnieżna na ulicach Warszawy, na skutek odwilży, zamieniła się w lepką maź. Z tego też względu ruch pieszy na mieście był znacznie ograniczony. Nie wyruszyły na ulice ani tramwaje ani autobusy. Pomimo znacznie mniejszej ilości przechodniów taksówki i „łebkarze" nie próżnowali.

Bardzo różne zastosowanie miały dorożki, popularne „dryndy". Z rana woziły one bowiem noworodków do chrztu, a po południu i wieczorem jegomościów z zachwianą równowagą „duchową".

W GOŚCINIE...

Drugi dzień świąt przewidziany jest tradycją na odwiedziny. Dlatego też ulice zaroiły się warszawiakami śpieszącymi z małżonkami i dzieciarnią w gościnę do cioć, babć i szwagrów. Przepełnione tramwaje i autobusy rozpoczęły swą ciężką służbę; natomiast aut widziało się znacznie mniej. Część taksówkarzy urządziła sobie święta dopiero po dobrych zarobkach pierwszego dnia.

Według dorocznej tradycji w drugi dzień świąt odbyło się wiele ślubów. Do późnych godzin popołudniowych widziało się w kościołach długie rzędy młodych par.

Polskie Radio, począwszy od Wigilii nadawało okolicznościowe audycje i kolędy oraz audycje rozrywkowe i muzykę taneczną. W drugi dzień świąt zostały otwarte kina i teatry. Szczególnym powodzeniem cieszyły się przedstawienia w Teatrze Polskim i Teatrze Nowym. Na długo przed rozpoczęciem przedstawień zostały wyprzedane wszystkie bilety.

Chleb D-ra Wandera potaniał

Jak już niejednokrotnie podawaliśmy w prasie, Fabryka Dr. Wandera pod Zarządem Państwowym w Krakowie produkuje między innymi mąkę do wypieku chleba zdrowotnego.

Chleb ten dzięki swym wartościowym składnikom (związki nukleinofosforowe i zwiększona zawartość witaminy B) oraz podwyższonej przyswajalności jest doskonałym środkiem odżywczym i dietetycznym dla cierpiących na zaburzenia żołądka i narządów trawienia. Ze względu na swe wartości chleb ten winien być uprzystępniony szerszym masom, co jednak do niedawna nie miało miejsca z powodu jego zbyt wysokiej ceny.

Ostatnio dzięki uzyskaniu stałego przydziału surowca oraz mąki żytniej interwencyjnej z Centrali Funduszu Aprowizacyjnego w Warszawie dla wypieku chleba zdrowotnego, obniżono cenę chleba Dr. Wandera w Warszawie z 60 zł. na zł. 55 za 1 kg. w detalu. K 13574-1

NOWE WYDAWNICTWA

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Książka" ukazały się następujące wydawnictwa:

PORADNIK ROLNIKA — kalendarz na rok 1948 — wydawnictwo tygodnika „Chłopska Droga".

Wiera Panowa — TOWARZYSZE PODRÓŻY — przekład J. Brodzkiego.

Lew Kassil — MOI DRODZY CHŁOPCY — przekład N. Druckiej.

Eliza Orzeszkowa — DZIURDZIOWIE.

W serii „Biblioteki Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce" adw. Z. Kopankiewicza — **NOWE SĄDY UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH** — z przedmową sekr. KCZZ W. Sokorskiego.

Władysław Gomułka — Wiesław, Hilary Minc — NASZA GOSPODARKA NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH — Sp. Wydawn. „Książka".

W serii „Biblioteka klasyków marksizmu" sp. wydawn. „Książka" ukazały się trzy nowe wydawnictwa:

Fryderyk Engels — POCHODZENIE RODZINY, WŁASNOŚCI PRYWATNEJ I PAŃSTWA — w związku z badaniami Lewisa H. Morgana.

Karol Marks — PRACA NAJEMNA I KAPITAŁ — ze wstępem Fryderyka Engelsa.

Karol Marks — WOJNA DOMOWA WE FRANCJI — ze wstępem Fryderyka Engelsa.

✤

Nakładem „Naszej Księgarni" w serii „Teatr Szkolny" ukazało się 5 nowych broszur:

Benedykt Hertz — TRZEWIKI SZCZĘŚCIA — Bajki dla dzieci w 3 obrazach.

Krystyna Artyniewicz — GOŚCIE ZAPUSTNI — widowisko kukiełkowe.

Hanna Rudawcowa — ŚPIEW MASZYN — inscenizował Witold Jarmuł.

LIS PRZECHERA — widowisko kukiełkowe — opracował St. Howski.

Maria Kownacka — CZTERY MILE ZA PIEC — obrazki sceniczne.

Oprócz tego nakładem „Naszej Księgarni" ukazały się następujące wydawnictwa:

Romana Lubodzlecka — OKNO W ZIELENI.

Kazimierz Konarski — DWIE MATKI.

W. Tropaczyńska-Ogarkowa — ZA NASZĄ WOLNOŚĆ.

Maria Wardasówna — W ŚNIEGU I W SŁOŃCU — powieść narciarska.

Janina Porazińska — JAŚ I KASIA — z ilustracjami Zofii Stryjeńskiej. Wyd. VI

Maria Kownacka — KAJTKOWE PRZYGODY.

Anna Świerszczyńska — GDAŃSKA PANIENKA.

Ewa Szelburg Zarembina — MARYSINA SŁUŻBA — wydanie IV.

Tomasz Abramowicz i Mieczysław Okołowicz — ARYTMETYKA W ĆWICZENIACH dla klasy II szk. podst. Cena zł 120.—

Mieczysław Cieśluk — FIZYKA I CHEMIA — wiadomości wstępne dla klasy V szk. podst. Wydanie IV. Cena zł. 75.—

W serii „Biblioteka dzieł pedagogicznych" „Naszej Księgarni" ukazała się książka prof. Wł. Witwickiego — **PLATON JAKO PEDAGOG.**

✤

Nakładem Wydawnictwa Ludowego ukazały się następujące książki:

Leon Sobeński — ZA POLITYKĘ! — w serii „Literacka biblioteka Ludowa".

Tadeusz Rek — RUCH LUDOWY W POLSCE — dzieje i założenia programowe do 1918 r. Tom I. Wydanie II, poprawione i uzupełnione.

Tadeusz Rek — RUCH LUDOWY W POLSCE — okres niepodległości (1918 — 1926) pod znakiem liberalizmu i prawicy. Tom II. Wydanie II poprawione i uzupełnione.

Faustyn Kryst — Władysław Kurkiewicz — WOJNA CZY POKÓJ.

U tych, którzy czuwali

Wigilijny pożar, puste areszty

i bóle żołądkowe

Warszawscy milicjanci, strażacy i pracownicy Pogotowia Ratunkowego spędzili święta na posterunkach.

O godz. 4 popoł. 24 bm. zaglądamy do świetlicy III Oddziału Straży Pożarnej przy ul. Polnej 1. Przy stole stoją właśnie strażacy. W kącie jarzy się wielka złocista choinka. Komendant warszawskiej straży, kpt. **Kominek** życzy strażakom dalszej, wytrwałej pracy. Słowa jego dalekie są od tak często spotykanych konwencjonalnych życzeń. Mówi prosto i serdecznie.

Przy chóralnym „sto lat" strażacy podrzucają energicznie do góry swego komendanta. Podczas Wigilii wszyscy znajdują pod choinką drobne prezenty: papierosy, chusteczki, cygarniczki itd. Nie mają wielkiej wartości, ale sprawiają strażakom dużo radości.

W pewnej chwili wszyscy są poruszeni. Właśnie w pokoju służbowym rozlega się ostry dźwięk telefonu. Po sekundzie wychodzi stamtąd strażak dyżurny i melduje:

— Pożar przy ul. Wolskiej 50.

Strażacy przyjmują to spokojnie. W każdej chwili muszą się spodziewać pożaru, nawet — w dzień wigilijny.

Na miejsce wypadku wyruszają sekcje strażaków. Po godzinie są już z powrotem. Zdają relację:

„Od zapalonej choinki, która przewróciła się, zajęło się urządzenie mieszkania. Pożar ugasiliśmy".

U MILICJANTÓW

W pierwszy dzień świąt około południa wybieramy się do warszawskich komisariatów M.O. zobaczyć jak świętują milicjanci.

W 22 kom. przy ul. Podchorążych święta zeszły milicjantom na służbie. Zapytujemy, czy zatrzymano jakichś pijanych awanturników, których pod czas świąt jest zwykle więcej.

— Ani jednego — odpowiada dyżurny podoficer. — Jak dotąd spokój.

W świetlicy 1 kom. MO. przy ul. Bednarskiej stoi duża choinka. Tutaj milicjanci mieli wspólną wigilię. Zapytany o wypadki „upicia się" dyżurny, rozkłada szeroko ręce.

— Nie. Takich nie było. Taki spokój, że po prostu nudzimy się...

Jeden z milicjantów komisariatu przy ul. Daszyńskiego, którego pytamy o awantury odpowiada nam:

— Niech pan sobie wyobrazi, areszt pusty. Rzadko tak bywa.

Trochę inaczej sytuacja przedstawia się w komisariacie przy ul. Grochowskiej 169. W areszcie siedzi kilku jegomościów. Zatrzymano ich jednak na kilka godzin przed Wigilią. Wyszli z domu dla załatwienia ostatnich przed świątecznych sprawunków, no i... na „rybkę".

Bardzo uroczyście obchodzili Wigilię milicjanci 14 komisariatu przy ul. Wileńskiej. Odbyła się tam wspólna Wigilia, w czasie której dzieci-milicjantów otrzymały prezenty, a oni sami odznaczenia i pochwały.

Rozmawiamy z dyżurnym podoficerem. Mówi nam, że od kilku lat cze goś podobnego nie było. W tym roku święta są nadzwyczaj spokojne.

— Niech pan pomyśli, ani jednego pijaka, ani jednego złodzieja. Na końcu dodaje:

— Złodzieje też świętują.

W POGOTOWIU

Po odwiedzeniu komisariatów idziemy do Pogotowia. Przyjmuje nas dyżurny telefonista p. **Piotr Marsel.** Mówi nam, że Pogotowie Ratunkowe w pierwszy dzień świąt odpoczywało. Lekarze Pogotowia nie byli nękani wezwaniami do zatruć alkoholowych i bójek. P. Piotr Marsel jest zdania, że wpływa na to wysoka cena wódki.

— Żeby tak było zawsze — wzdycha.

— Więc ani razu karetka Pogotowia nie wyjeżdżała do wypadków?

— Owszem. Kilka razy. Ale tylko do osób cierpiących na bóle żołądkowe. Z przejedzenia. **(cz)**

Stara Baśń to nie powieść i nie film — to rzeczywistość Otwarcie 27.XII Poznańska nr 18

43089-1

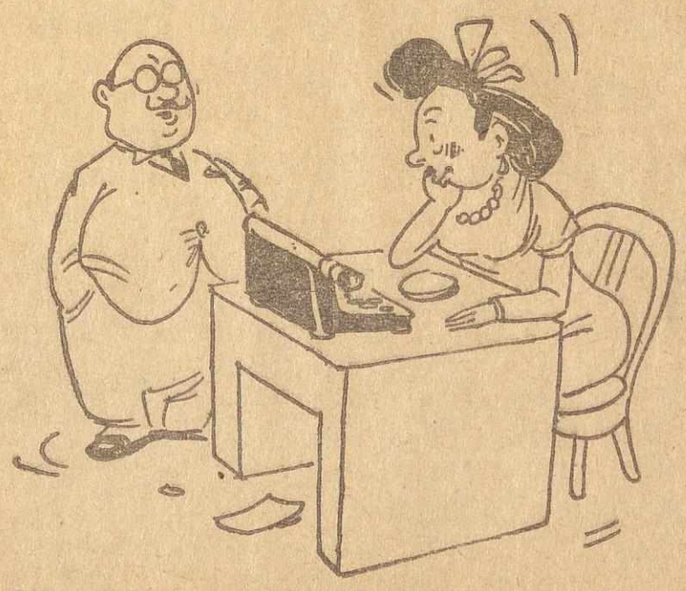

— Co pani robi w niedzielę?
— Nic nie robię.
— No to proszę pani, dziś nie jest niedziela.

Życie sportowe

Międzynarodowe Imprezy Sportowe

Głównej Rady Sportu Pracowniczego

Główna Rada Sportu Pracowniczego, skupiająca sportowców zorganizowanych w ruchu zawodowym — projektuje w przyszłym roku szereg wielkich imprez sportowych.

27 lutego odbędzie się w Katowicach spotkanie reprezentacji gimnastycznej KCZZ z reprezentacją Radzieckich Związków Zawodowych.

18 kwietnia w Łodzi zostanie rozegrany mecz pięciarski między reprezentacjami Zw. Zawodowych Polski i ZSRR.

W czerwcu projektowany jest mecz piłkarski reprezentacji KCZZ i repr. jugosłowiańskich Zw. Zawodowych. Ustalono również termin pierwszych Ogólnopolskich Igrzysk Sportowych Związków Zawodowych na 19—22 sierpnia 1948 r.

Wszystkie wyżej wymienione imprezy organizuje Wydział Wychowania Fizycznego i Sportu KCZZ.

Ponadto w dniach 15—17 maja 1948 r. reprezentacja piłkarska i pięściarska polskiego ruchu zawodowego spotka się w Paryżu z repr. Francuskiej Sportowej Federacji Pracy.

Zapaśnik polski

zwycięża w Niemczech

W finale turnieju zapaśników zawodowych w Stuttgarcie zdobywcą pierwszego miejsca oraz złotego pasa został Polak — Adam Sasorski.

Wiadomości z St. Moritz

W St. Moritz znajduje się już coraz więcej zawodników, którzy brać będą udział w Olimpiadzie zimowej. Ostatnio przybyły następujące ekipy: angielska w składzie 11 kobiet i 32 mężczyzn, amerykańska 8 narciarek i 27 narciarzy oraz węgierska — 11 osób.

W ekipie węgierskiej znajdują się zawodnicy, którzy w ub. roku zdobyli mistrzostwo bałkańskie w Jugosławii. Z narciarzy, którzy brali udział w olimpiadzie w 1936 r. jest tylko jeden zawodnik, 36-letni Karoly Kovary. Największą nadzieją narciarstwa węgierskiego jest 29-letni Peter Szikla, mistrz Węgier w zjeździe.

✤

Komitet Olimpijski w St. Moritz ogłosił już ilość państw, biorących udział w poszczególnych konkurencjach: hokej — 11 państw, bieg na 50 km — 11; bieg na 18 km — 17; kombinacja norweska — 14; kombinacja alpejska — 21; skoki — 14; sztafeta 4x10 km — 14; jazda figurowa na lodzie (mężczyźni) — 11; (kobiety) — 12; jazda parami — 12, jazda szybka — 16; bobsleigh — 10; patrol wojskowy — 9 i 5-cio bój zimowy — 8 państw.

Hokeiści WKS „Legia"

rozpoczynają sezon

W dniu 27 i 28 bm. Warszawska Legia rozegra mecz i rewanż w hokeju lodowym z łódzkim ŁKS-em.

Oba mecze odbędą się na lodowisku Legii, przy czym pierwszy zacznie się o godz. 10, drugi zaś o 12. Ponadto w dniu 28 bm. Legia I B rozegra o godz. 13.30 mecz hokeja lodowego z AZS-em Warszawa.

W dniu 26 bm. wojskowi wyjeżdżają do Torunia, gdzie spotkają się z miejscowym Pomorzaninem.

Skład Legii: Przeździecki (Lamer), Bielawski i Bromer, Naciążek, Dolecki i Skarżyński, Ginter, Szymański i „Karabin".

Zaprawa piłkarzy

przed Olimpiadą

PZPN zwrócił się do krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej z zapytaniem, czy ośrodek piłkarski w Krakowie będzie gotów na luty.

Z chwilą otrzymania pozytywnej odpowiedzi PZPN przeprowadzi zimową zaprawę piłkarzy olimpijczyków.

Skład olimpijski

reprezentacji hokejowej

Ekspedycja hokejowa Polski na igrzyska olimpijskie w St. Moritz składać się będzie z następujących graczy: Maciejko, Przeździecki, Kasprzycki, Bromer, Kowalski, Czorych, Gansiniec, Palus ,Burda, Skarżyński, Bogdol, Wołkowski, Marchewczyk, Ziaja, Lewacki, Więcek i Dolecki.

Drużynę prowadzić będą: płk. Czarnik i dr Kasprzak.

Mecz piłkarski

Warszawa — Morawska Ostr.

Śląska Żupa z Morawskiej Ostrawy zwróciła się do PZPN z propozycją rozegrania międzymiastowych zawodów z reprezentacją piłkarską jednego z miast polskich w dniu 18.4.48, tj. w terminie meczu Polska-Czechosłowacja w Warszawie.

PZPN przekazał propozycję warszawskiemu Okręgowemu Związkowi Piłki Nożnej.

PZB rozpisuje referendum

w sprawie meczu Warta — Grochów

Na podstawie zarządzenia dyrektora Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego — inż. Kuchara, sprawą meczu bokserskiego Grochów—Warta zajął się Zarząd Polskiego Związku Bokserskiego.

Mecz ten odbył się w Warszawie w dniu 14 bm. i zakończył się zwycięstwem Grochowa w stosunku 9:7. Warta odwołała się do PZB i Wydział Sportowy zweryfikował spotkanie jako remisowe.

Zarząd PZB postanowił nie uznać decyzji Wydziału Sportowego, weryfikującej mecz na 8:8 i zarządzić rozpisanie referendum w sprawie interpretacji § 38 regulaminu sportowego PZB. Od wyniku referendum będzie uzależnione wydanie ostatecznej decyzji.

W kwietniu Bułgaria — Polska

W związku z propozycją bułgarskiego Związku Piłki Nożnej rozegrania meczu międzypaństwowego z Polską w roku przyszłym, PZPN zafiksował datę 3.4.48 r. w Sofii jako dzień spotkania Bułgaria—Polska.

Rewanż odbędzie się w roku 1949 w Polsce.

Na ulicy Sienkiewicza

powstają domy bankowe

Z Wareckiej, przez pusty pl. Napoleona, wpadają samochody w ul. Sienkiewicza. Ulica ta wiosną pokryta było gruzem. Kto chciał przedostać się do ul. Marszałkowskiej, musiał wędrować przez zwały cegieł i plątaninę belek stalowych.

Gruzy usunęli robotnicy ze związków zawodowych, którzy pracowali tu ochotniczo. Ulica dziś lśni asfaltem. Przy zburzonych domach wyrosły wieże dla dźwigów i rusztowania, na których uwijają się murarze.

Pod czwarte piętro podciągają już gmach Banku Zw. Spółek Zarobkowych. Spieszą się — jeszcze przed nadejściem mrozów chcą dom pokryć dachem. Będzie w nim robota szła przez całą zimę.

Po drugiej stronie, za ul. Jasną piętrzy się nowy szkielet żel-betowego gmachu, który stanowić będzie jedno z bocznych skrzydeł olbrzymiego kompleksu remontowanych budynków Banku Spółdzielczego. Obok jeszcze sterczą ruiny bloku, w którym mieściła się księgarnia Gebethnera.

Dawne gruzowiska po domach mieszkalnych na rogu ul. Marszałkowskiej objęło w posiadanie PKO. Nad parterowymi klitkami sklepowymi wyrosły trzy, nowe piętra. Jeszcze trzy zostaną dobudowane w przyszłym roku.

W SYLWESTRA i w NOWY ROK

Teatr „SYRENA"

pod dyrekcją JERZEGO JURANDOTA

daje 5 przedstawień programu satyry politycznej

„Wgląd w Rząd"

z udziałem: J. Andrzejewskiej, M. Bielickiej, Stefci Górskiej, S. Grodzieńskiej, I. Malkiewicz, K. Dejunowicza, E. Dziewońskiego, W. Jankowskiego, K. Pawłowskiego, K. Rudzkiego, L. Sadurskiego, I. Smiałowskiego, St. Witasa

W części II Szopka Polityczna. Szczegóły w afiszach. Przedsprzedaż biletów w firmie »Impet« Al. Sikorskiego 18 od 10 do 17, w niedzielę od 10 do 13. W 1065-1

500.000

padło w IV kl. 51 loterii na nr. 2159 w najszczęśliwszej Kolekturze Marii Podczerwińskiej Żoliborz Mickiewicza 24. K 13560-1

58 tys. radioabonentów w W-wie

W ostatnim miesiącu zarejestrowało się w Warszawie 4.571 nowych radioabonentów. Obecnie w stolicy jest już 58 tys. radioabonentów. **(as)**

JACEK WOŁOWSKI

Droga wiodła do zbrodni

Druga część reportażu historycznego Jacka Wołowskiego o przebiegu dni grudniowych 1922 r.

II

11 grudnia Prezydent Narutowicz ma zgodnie z Konstytucją, złożyć przysięgę.

Dnia tego „Rzeczpospolita" rozważa w artykule pt. „Co by czynić wypadło?" — sytuację, jaka by zaistniała, gdyby elekt w przepisanym terminie nie złożył wymaganej Ustawą przysięgi.

Anonimowy autor notatki dochodzi do wniosku, iż niezłożenie tej przysięgi w terminie Ustawą przepisanym, byłoby naruszeniem Konstytucji lub też mogłoby być komentowane jako nie przyjęcie wyboru.

Jakoż uczyniono wszystko, by elekt w terminie przysięgi złożyć nie zdołał.

Wzdłuż Al. Ujazdowskich zgromadziły się tłumy wyrostków. Na krótko przed ukazaniem się powozu Prezydenta Narutowicza na rogu Piusa, łobuzeria ułożyła w poprzek ulicy barykadę z ławek. Policja nie reaguje. Natomiast silny kordon policji zamknął wyloty ul. Szopena i Al. Róż, nie dopuszczając w Aleje grup robotniczych, które chciały powitać przejeżdżającego Prezydenta.

Oto jedzie powóz Prezydenta. Oto zbliża się do ul. Piusa.

Prezydent Narutowicz z gołą głową, w palcie oblepionym bryłami błota i śniegu, z sińcem pod okiem siedzi wciśnięty w głąb powozu. Obok niego pokryty błotem i śniegiem stoi z odkrytą głową szef protokołu dyplomatycznego hr. Przeździecki. Wokół powozu cwałują smagani grudami śniegu szwoleżerowie honorowego szwadronu. To już trwa od rogu Koszykowej. Od rogu Koszykowej padają na Prezydenta i towarzyszący mu honorowy szwadron szwoleżerów, wśród gwizdów, wycia i śmiechów, kamienie, pecyny błota i śniegu. Policjanci stoją i salutują. Na rogu Piusa barykada. Koło barykady zbity tłum. Powóz zwalnia. Szwoleżerowie ruszają kłusem, napierają na wyrostków końmi, roztrącają końskimi zadami barykady. Potem zawracają, bo oto powóz Prezydenta oblepiony już jest łobuzerią, która wskakuje na stopnie, wrzeszcząc i odgrażając się. Powóz skręca w Piusa.

✤

W tym samym czasie, inne gromady młodzieńców z OWP i tłumy kołtunerii z „Rozwoju" zgromadziły się na Placu Trzech Krzyży, legitymując posłów idących do Sejmu, zatrzymując samochody, rewidując przechodniów.

— ...ciemne elementy — czytamy w aktach procesu Niewiadomskiego, gdzie mowa o zajściach poprzedzających zbrodnię — kierowane przez agitatorów z „Rozwoju" usiłowały niedopuścić posłów lewicy do gmachu przy ulicy Wiejskiej. Przy okazji doszło do szeregu pożałowania godnych incydentów. Posła Daszyńskiego ,oraz sędziwego posła Limanowskiego wzburzony tłum usiłował pobić. Musieli oni schronić się do bramy domu i ratować życie uchodząc bocznym wyjściem. Posła japońskiego wyciągnięto z samochodu i uderzono kastetem w głowę. Posła rumuńskiego zatrzymano i siłą zaciągnięto do cukierni na placu Trzech Krzyży, gdzie działacz młodzieżowy pan Openchowski namawiał go po francusku, by nie brał udziału w uroczystości zaprzysiężenia, gdyż akt ten następuje wbrew woli ludu.

Z tłumu padały strzały. Postawa policji skonsygnowanej w liczbie dwóch kompanii była bierna. Dopiero gdy tłum zaczął strzelać, policja by uniknąć strat padła na ziemię i podniosła się po ustaniu strzelaniny.

Bierną postawę policji tłumaczy się niechęcią, występowania przeciwko burzycielom, którzy w trakcie swych przestępnych wystąpień śpiewali pieśni patriotyczne i kościelne jak: „Rotę" i Hymn Narodowy. Oczywiście tłumaczenie to jest niewystarczające..."

Gdy policja posłuszna rozkazom swych endeckich komisarzy leżała na ziemi „by uniknąć strat", a rozwydrzeni „Rozwojowcy" z rewolwerami, kastetami i kijami w rękach panoszyli się na Placu Trzech Krzyży i na Wiejskiej — nadbiegli ulicą Książęcą robotnicy gazowni przy Ludnej, zaalarmowani wiadomością o napadzie na Daszyńskiego.

I znów oddajemy głos aktom procesu Niewiadomskiego:

„...w istocie — czytamy — robotników Gazowni było około stu. Kilku z nich miało porwane widać z miejsca pracy żelazne drągi. Inni byli bezbronni.

Zgromadzeni na Placu burzyciele, powitali robotników strzałami, zabijając niosącego osadzoną na kiju czerwoną płachtę (cytujemy dosłownie!) Miszaka Józefa i raniąc siedmiu innych robotników. Robotnicy jęli żelaznymi sztabami wyważać bruk z jezdni i ciskać kamieniami w napastników, od czego wielu z nich zostało poturbowanych, a reszta uciekła.

Policja, która otrząsnęła się z niemocy, stworzyła kordon w poprzek Wiejskiej nie dopuszczając manifestantów robotniczych, którzy jęli śpiewać „Czerwony Sztandar" i inne pieśni rewolucyjne, przed Sejm. Zachodziła bowiem obawa, że wśród szeregów robotniczych znajdować się mogli agitatorzy komunistyczni, którzy by niepoczytalnymi wybrykami mogli naruszyć powagę uroczystości przysięgi. W ten sposób na Placu Trzech Krzyży i na ul. Wiejskiej zapanował ład...

W istocie nie tyle policja co posłowie socjalistyczni uspokoili robotników, których na Plac Trzech Krzyży przybywało coraz więcej. Uspokoili, bo jak w parę godzin potem poseł Daszyński mówił w Sejmie na konwencie seniorów „...jeszcze wojny domowej nie ma, jeszcze Sejm obraduje, a marszałek nasz ma władzę nad Sejmem. My jeszcze przestrzegamy prawa..."

Prezydent Narutowicz złożył w określonym terminie przewidzianą ustawą przysięgę i objął władzę. Nie skłoniło to ugrupowań prawicowych do zaniechania dalszej kampanii prasowej przeciw Narutowiczowi. Kampania ta trwała pięć dni. A ton jej z dniem każdym stawał się gwałtowniejszy.

Dnia 16 grudnia, w Nr. 343 „Rzeczypospolitej" w artykule „Przeciw większości" pos. Stroński pisze:

— Pan Narutowicz przyjął wybór na Prezydenta w warunkach, w jakich żaden Polak, żaden człowiek honoru, wyboru by nie przyjął. To kwalifikuje osobę człowieka. To świadczy do czego zdolny być może. To drogę Polski wyznacza. A droga, którą kraj nasz pójdzie będzie drogą w mrok. I któż na drodze tej kraj nasz zatrzyma?...

Bolesław Koskowski w Kurierze Warszawskim pisze:

— Pan Narutowicz sięgnął po najwyższą godność w Rzeczypospolitej. Sięgnął po nią ręką zbyt może śmiałą. On, który nie powoła się na żadne zasługi, nie wylegitymuje żadną przeszłością, zapragnął władzy i władzę tę wbrew Narodowi Polskiemu osiągnął.

Zaś „Gazeta Poranna 2 grosze" woła:

— Mamy Prezydenta. Pan Narutowicz zwyciężył. Lecz wiemy, że jest to phyrrusowe zwycięstwo. Walka o Polskę, o prawo Narodu Polskiego do życia trwa dalej. W walce tej Naród Polski musi zwyciężyć lub zginąć.

✤

Tak pisały dzienniki prawicowe rano dnia 16 grudnia.

A w południe tego dnia... Oto zeznanie świadka porucznika Modnickiego znajdujące się w aktach sprawy o zabójstwo Prezydenta Narutowicza.

— ...Prezydent Narutowicz rozmawiał z posłem zdaje się angielskim. Stałem parę kroków dalej i obserwowałem trzech nieznanych mi z nazwiska panów, którzy dość głośnym szeptem dzielili się uwagami na temat Prezydenta. Pamiętam, że jeden z nich powiedział, wskazując głową Prezydenta, który istotnie był tego dnia mizerny:

— Nie wygląda, żeby żył długo — zaś drugi odpowiedział — Amen!

W tej chwili usłyszałem trzy ciche trzaski, a jednocześnie Prezydent Narutowicz podniósł rękę do czoła potarł je i nagle osunął się do tyłu. Skoczyłem w tamtą stronę i zobaczyłem adiutanta Prezydenta, szamocącego się ze starszym mężczyzną. Ów mężczyzna trzymał w ręku rewolwer...

✤

Dnia 16 grudnia w południe, członek Stronnictwa Narodowego Eligiusz Niewiadomski zastrzelił w gmachu Zachęty Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Gabriela Narutowicza.

— Przy zabójcy — jak głosi protokół policyjny, załączony do akt sprawy — znaleziono zapasowy magazynek do rewolweru, ulotkę „Rozwoju" z dnia 11 grudnia, zaczynającą się od słów „życiem własnym zasłonimy Rzeczpospolitą..." oraz „Gazetę Poranną 2 grosze" z dnia 16 grudnia. Dowodów osobistych morderca przy sobie nie miał, lecz zarząd Zachęty zidentyfikował go jako malarza nazwiskiem Eligiusz Niewiadomski.

✤

Kim był Eligiusz Niewiadomski i co go skłoniło do morderstwa?

„Gazeta Poranna 2 grosze" z dnia 17, nazajutrz po morderstwie w artykule wstępnym p.t. „Tragedia człowieka i Polski" — tak pisze o... Niewiadomskim:

— Człowiek o wysokiej kulturze ducha, człowiek starszy, w wieku, kiedy prawie wykluczone są motywy chwilowego afektu, skoro zdecydował się na czyn taki musiał działać pod wrażeniem głębokiej tragedii, jaką przeżywamy.

Dziś wszyscy widzą do czego prowadzi lekceważenie historycznych instynktów Narodu...

Zaś Stanisław Stroński w artykule „Ciszej nad tą trumną" przestrzega:

— ...nad tą otwartą trumną Prezydenta Narutowicza zastanówmy się głęboko nad wszystkim czego szarpać i szargać i gwałcić nie wolno...

✤

Przytoczone artykuły dzienników prawicowych to głosy triumfu. Oto skutki zgwałcenia woli, endecji „Chjeny", „Rozwoju" O.W.P. Oto trup tego co śmiał przeciw woli prawicy sięgnąć po władzę.

Tak mogli pisać i tak pisali zwycięzcy pewni bezkarności.

Istotnie uszli bezkarnie. Nikt ukarać ich nie miał odwagi.

Narzędzie zbrodni Niewiadomski został skazany. Ręka pozostała nietknięta.

✤

— ... związku przyczynowego — czytamy w sentencji wyroku na Niewiadomskiego — między czynem Eligiusza Niewiadomskiego, a ostrą, lecz nie wykraczającą poza normy prawne akcją politycznych przeciwników zamordowanego Prezydenta, śledztwo nie ustaliło i dalszych dochodzeń w tym kierunku zaniechano...

Zaniechano — dodajmy — pod silną presją prawicy sejmowej, która w przeciwnym razie groziła obstrukcją w parlamencie.

✤

A potem klajstrowano w Sejmie jaki taki kompromis.

I tylko w powietrzu drżały słowa wypowiedziane w Sejmie przez Daszyńskiego w dniu 14 grudnia na dwa dni przed morderstwem, a skierowane pod adresem prawicy.

— ... Rozszalała się — wołał — polityka społeczna, którą krótkim wyrazem można by nazwać — polityką strwożonego o swoją przyszłość paskarstwa. Paskarstwa miejskiego, paskarstwa wiejskiego, paskarstwa we wszystkich odcieniach strwożonego o swoje zyski, podlegające ciągłym wahaniom.

To paskarstwo w ciężkiej, zażartej walce konkurencyjnej o dobra, o te szmaty, o tę walutę, o te dewizy, to paskarstwo już dawno wystąpiło do boju. Drobnomieszczańskie kupiectwo, drobnomieszczańska inteligencja, t.zw. wolne zawody czują się ciężko zachwiane i dlatego nic dziwnego, że z natury tchórzliwe, z natury dbające tylko o natychmiastowe zyski, zaczęły szukać haseł, które by mogły być święte, które byłyby święte, gdyby ich nie sponiewierano i nie zaszargano w błocie. Przewodnim sztandarem głównym hasłem jest nacjonalizm. Nacjonalizm, dochodzący do barbarzyństwa, do zapomnienia uczuć chrześcijańskich, do zapomnienia religii, do zapomnienia wszystkiego, co człowieka czyni podobnym do człowieka, bez względu na kolor jego skóry, bez względu na jego wyznanie.

W walce tej sięgnięto do skorumpowania doszczętnego administracji polskiej. Słaba, chwiejna, nie znająca prawa administracja polska, staje się wyrazicielką klasy, która odmawia wymiaru prawa, stwarzając męki, tortury dla milionów ludzi w polskich miastach i wsiach.

Panowie, dziś kołyszecie się i uspakajacie tym, że po Waszej stronie są urzędy i sądy, że skorumpowana administracja nie ściga was, i że włos wam z głowy nie spadnie, kiedy znieważacie Prezydenta Republiki i hańbicie Zgromadzenie Narodowe. Tak jest, Panowie, możecie dziś uznawać się za zwycięzców, ale, Panowie, kto sieje wiatr — zbiera burzę!

Wasz faszyzm w Polsce rozbije głowę o demokrację.

✤

Słowa te zawisły w powietrzu i drżały tam lat dwadzieścia pięć.

Od kloca drzewa do paczki zapałek

Zdjęcie z Państwowej Fabryki Zapałek w Sianowie (do art. na str. 4-ej)

Teatr nowoczesnych problemów

Dyr. Leon Schiller — o repertuarze »Placówki«

W przeddzień otwarcia trzeciego Państwowego Teatru Wojska Polskiego w Warszawie pod dyr. Leona Schillera (dwa mieszczą się, jak wiadomo, w Łodzi) dyrekcja nowo powstającej „Placówki" zapoznała przedstawicieli prasy stołecznej z zamierzeniami i repertuarem na najbliższą przyszłość.

Ambitne plany tego najmłodszego z warszawskich teatrów muszą zamknąć się w dość niewygodnych ramach niewielkiej, płytkiej sceny i widowni o 400 miejscach, zmuszającej do skomplikowanej kalkulacji, zapewniającej samowystarczalność finansową przy jak najwyższym gatunku zaofiarowywanego „towaru".

— Nie ma mowy o wielkim repertuarze — mówi dyr. Schiller z widocznym żalem — możemy jednak dać w zamian inne wartości: sztuki nowoczesne mało-zespołowe o pasjonującej problematyce.

„BURZA" I CIĄG DALSZY...

Oczekiwana przez Warszawę „Burza" Szekspira idzie na pierwszy ogień. Pocieszmy wszystkich, którzy marzyli o tym, by ją oglądać w tej samej szacie dekoracyjnej i w tym samym zespole aktorskim, że życzeniu ich stanie się zadość. Ujrzymy więc i Adwentowicza i Węgrzyna i całą nieocenioną resztę. Ażeby nie zubożyć Łodzi, dyr. Schiller da jej, obecnie sztukę kameralną, powiedzmy „Ladacznicę z zasadami" Sartre'a, która ma tę wielką, poza innymi, zaletę dla reżysera, że wymaga bardzo nielicznej obsady.

— A co po „Burzy"?

— „Noce gniewu" Salacrou. Sztuka zaskakująca oryginalnością, już choćby przez to samo, że występujące osoby to przeważnie nieboszczycy. Czas się cofa, płaszczyzny akcji krzyżują się najrozmaiciej.

Dalej — „Ladacznica z zasadami" Sartre'a. Próbkę tego żywiołowego aktu oskarżenia amerykańskiego rasizmu i kazuistyki dał „Przekrój". Podobnie jak „Celestyna" Rochasa, która przejdzie na scenę warszawską w dalszej kolejności, będzie to sztuka tylko dla dorosłych.

SAME „ODKRYCIA"

Swego rodzaju rewelacją będzie „Sąd w Belghen" Joanny Gorczyckiej. Akcja tej sztuki rozgrywa się w czasach okupacji hiszpańskiej w Niderlandach. Retrospektywny obraz okupacji niemieckiej, i tak samo, jak dziś — sąd nad zbrodniarzami.

Dyr. Schiller czyni skrzętne poszukiwania w literaturze czeskiej. Jego zdobyczami są: „Igraszki z diabłem" — Drdy (tematyka ludowa) i „Słowiańskie Nieba" Tomanta.

Na końcu tej długiej perspektywy stoi Adam Ważyk ze swymi „Bankierami ruin". Jak na najbliższą przyszłość to dość.

Gawędzimy jeszcze o życiu teatralnym Łodzi. Brak tam teatru szkolnego, natomiast dużą rolę w rozwoju kulturalnym szerokich mas odgrywają teatry świetlic robotniczych. (wr)

Przemysł energetyczny — wykonał plan

18 b. m. Centralny Zarząd Energetyki wykonał roczny plan produkcyjny. Zakłady wytwórcze wyprodukowały 3.447.000.000 kWh. Zakłady wytwórczo-rozdzielcze dostarczyły odbiorcom 3.018.000.000 kWh.

Gospodarstwa domowe skonsumowały w ciągu tego okresu około 270 mil. kWh., przemysł ok. 3.200 mil. kWh.

Produkcja w r. b. wzrosła o 10 proc. w stosunku do produkcji 1946 r. oraz o 66 proc. w stosunku do produkcji w roku 1938.

DZIEŃ WARSZAWY

WYJAZDY

Miło jestt spędzić święta w górach lub na wsi. Jednakże, aby zapewnić sobie wygodną podróż, trzeba zakupić wcześniej bilety w kasie „Orbisu".

ZAKUPY

Ci, którzy nie opuszczają Warszawy, mogą poświęcić ostatnie chwile przedświąteczne na poczynienie zakupów. Bardziej pomysłowi transportują zapasy na sankach.

I PRACA

Dla turystów, którzy wyjechali do Zakopanego, Jeleniej Góry lub Karpacza, śnieg oznacza przyjemność i t. zw. rozkosze zimy. Dla pracowników ZOM-u i dozorców domowych, którzy pozostają w Warszawie, biały puch, zamieniający się szybko w błoto, jest powodem dodatkowej pracy.

Z KRAJU

(Obsługa własna)

FARMA SREBRNYCH LISÓW NA POMORZU

WAŁCZ. Min. Leśnictwa przystąpiło do odbudowy farmy w Czechynie pod Wałczem, która przed wojną prowadziła na wielką skalę hodowlę lisów srebrnych. W czasie wojny farma ta została zniszczona. Materiał hodowlany sprowadzony będzie ze Szwecji i Kanady, a urodzone już w kraju małe liski rozprowadzone zostaną po kraju.

100 WOLNYCH MIEJSC W SZKOLE TKACKIEJ

WROCŁAW. W Nowej Rudzie pod Wrocławiem otwarto szkołę przysposobienia przemysłowego obliczoną na 300 miejsc. W szkole tej dziewczęta przygotowują się do zawodu tkackiego. W chwili obecnej kształci się 200 dziewcząt, 100 miejsc jest jeszcze wolnych i czeka na zgłoszenia kandydatek.

ODSŁONIĘCIE ORŁA NA RATUSZU POZNAŃSKIM

POZNAŃ. W najbliższą sobotę odbędzie się w Poznaniu uroczystość odsłonięcia orła na odbudowanej wieży starego ratusza. Jest to pierwszy etap odbudowy tej starożytnej budowli z darów i subwencji miejskiej. Kupiectwo poznańskie złożyło na ten cel w r. b. blisko 10 mil. zł. Na przyszły rok przeznaczono na odbudowę 28 mil. zł. Konstrukcję metalową wieży wykonały zakłady Mostal w Zabrzu.

Imponujące wyniki fabryki maszyn górniczych

Fabryka maszyn górniczych „Moj" w Katowicach, osiągnęła imponujące wyniki produkcyjne w dziale silników elektrycznych.

Powojenna produkcja silników elektrycznych wyniosła 3 tys. sztuk, podczas gdy w ciągu 21 lat okresu przedwojennego fabryka ta wyprodukowała zaledwie 3.436 sztuk. Pierwszy tysiąc silników w okresie powojennym wykonano w 15 i pół miesiąca, drugi — w 8 i pół miesiąca, trzeci tysiąc zaś — w ciągu 5-ciu miesięcy.

Oby odnalazły rodziców

III lista dzieci polskich

odnalezionych w Niemczech i poszukujących rodzin

26. Dudek Zbigniew, ur. 12.VI.1932 r. w Warszawie, im. rodz. Stanisław, Zdzisława, z d. Kwiatkowska. Rodzina zamieszkiwała dawniej: 1) Warszawa, ul. Al. Jerozolimskie Nr. 18, 2) Otwock, Mickiewicza Nr. 11.

27. Drodz Henryka, ur. 21.VII.1934 r. w Lipinie, pow. Bytom.

28. Frischko vel Fryszko Jadwiga, ur. 2.VIII.1934 r. we Wrocławiu.

29. Gałuszka Gerhard, ur. 21.II.1942 r. w Bytomiu.

30. Gawellek Werner, ur. 7.VI.1939 r. matka zamieszkała dawniej: Nowe-Miasto.

31. Glosowitz Arnold vel Głosowicz, ur. 14.II.1941 r. w Oppeln G. Śl.

32. Gwosd-Kompana Paweł, vel Kompana-Gwosd, vel Gwosd-Kompalla Paweł ,vel Kompalla-Gwosd, ur. 26.VI.1942 r. w Bytomiu.

33. Grzeczka Wolfgang, ur. 5.V.1942 r. w Zabrzu. D. Śl.

34. Hansch vel Hansz Ryszard, ur. 24.XI.1930 r. w Łodzi, im. rodz Aleksander, Władysława. Rodzice zamieszkali w Łodzi, ul. Piotrkowska Nr. 24 lub. ul. Lutomierska Nr. 152.

35. Hirsch Anna-Leokadia, ur. 28.III.1937 r., im. rodz. Gottlieb, Marta z d. Bilon. Ojciec zamieszkały dawniej: Radom lub Radomsko, matka zamieszkała Zapolice.

36. Hlyboka Gerhart Piotr-Antoni, ur. 16.VII.1945 r. w Limburg/Lahn Niemcy.

37. Jambrożek Waldemar, ur. — im. rodz. Pelagia.

38. Janus Georg (Jerzy), ur. 11.IV.1942 r. w Tarnowskich Górach, im rodz. Małgorzata z d. Margarek.

39. Jaworski Józef, ur. 26.I.1938 r. Rodzina zamieszkała dawniej: Cieszyn.

40. Kaduk Jan, ur. 27.III.1939 r. na Dolnym Śląsku.

41. Kamionka Hildegarda, ur. 6.IV.1934 r. w Oberglogan (Górny Głogów) Śląsk.

42. Karasińska Irena, ur. 24.XII.1929 r. w Łodzi, im. rodz. Idzi, Leokadia.

43. Klebba Christa, ur. 19.XI.1941 r., rodz. Jan, Marianna. Rodzina zamieszkiwała dawniej: Radoscewo.

44. Klimanerz Werner, ur. 6.I.1935 r. w Bytomiu.

45. Kogut Mary, ur. 2.VIII.1929 r. w Morska, im. rodz. Maksymilian-Franciszka z d. Wiewula. Rodzice zamieszkiwali dawniej: Mrówka Morska, Brzesko.

46. Kohler Wilhelm, ur. 15.IX.1936 r. Dolny Śląsk.

Klasa pracująca weźmie udział

w kontrolowaniu działalności Ubezpieczalni Społecznych

Podpisanie umowy pomiędzy KCZZ i ZUS

22 b. m. została podpisania umowy o współdziałaniu między KCZZ i instytucjami ubezpieczeń społecznych.

Prezes ZUS pos. dr. **Krygier** oraz przewodniczący KCZZ pos. **Witaszewski**, wygłosili przemówienia, w których podkreślili doniosłe znaczenie ubezpieczeń dla klasy pracującej.

Celem umowy jest realizacja najszerzej pojętego udziału klasy pracującej w kierownictwie instytucji ubezpieczeń społecznych.

Organizacje zawodowe mają za zadanie oddziaływać na zakłady pracy, aby te przestrzegały przepisów o ubezpieczeniu społecznym.

Poradnie ubezpieczeniowe, akcje odczytowe i wydawnictwa popularne orientować będą robotników i pracowników umysłowych w sposobach uzyskiwania świadczeń w wypadku choroby, inwalidztwa lub śmierci żywiciela rodziny.

Najdłuższy most w Polsce odbudowany

Prace nad odbudową najdłuższego mostu w Polsce, na Wiśle pod Tczewem zostały zakończone. Odbyła się już techniczna próba wytrzymałości mostu, która dała rezultaty zadowalające.

Uroczyste otwarcie mostu i oddanie go do użytku odbędzie się w Wigilię, dn. 24 b. m. Tego samego dnia wyruszy z Warszawy do Gdańska pociąg drogą na Tczew, trasą skróconą o 115 km.

Kurs przeciwgruźliczy

dla lekarzy

Siedmiotygodniowy kurs przeciwgruźliczy dla lekarzy odbędzie się od 12 stycznia do 28 lutego 1948 r. w Szpitalu Wolskim. Kandydaci na kurs złożą do dnia 24 bm. podania wraz z następującymi danymi personalnymi: 1) Data i miejsce urodzenia. 2) Data i miejsce otrzymania dyplomu. 3) Przebieg dotychczasowej pracy lekarskiej. 4) Obecne stanowisko. 5) Adres aktualny. 6) Czy potrzebuje kwatery na czas kursu w Warszawie.

Słuchacze kursu otrzymują stypendia Ministerstwa Zdrowia w wysokości 500 zł. dziennie. Słuchacze, nie posiadający mieszkania w Warszawie, mogą być zakwaterowani w Szpitalu Wolskim oraz żywieni za zwrotem kosztu.

Adres dla podań: Dr. Janina Misiewicz, Warszawa, ul. Płocka 26, Szpital Wolski.

300 tysięcy ludności w Krakowie

Stan zaludnienia Krakowa w listopadzie b. r. wynosił ogółem 301.823 osoby, w tym 131.705 mężczyzn i 170.118 kobiet.

Złóż ofiarę na Polski Czerwony Krzyż

[W] zwierciadle cyfr i faktów

Pożyteczna działalność „Książnicy Mazurskiej"

W drugiej połowie 1945 r. w pamiętnych miesiącach opanowywania Olsztyna przez ludność polską, w dobie ogromnych trudności komunikacyjnych, materialnych, gospodarczych i aprowizacyjnych, rozpoczęła u nas swoją działalność pierwsza w województwie spółdzielnia księgarsko-papiernicza „Książnica Mazurska".

Działalność handlową rozpoczęła dopiero we wrześniu, wprowadzając do pierwszego swego sklepu więcej, niż skromny asortyment towarowy.

TRUDNE POCZĄTKI

Duży lokal sklepowy świecił w tych czasach pustką. Było to zrozumiałe, jeśli zważymy, że rozwój miasta zaczął się dopiero kształtować i że sami mieszkańcy Olsztyna stanowili w tym czasie element raczej jeszcze płynny.

Życie jednak samo, oraz szybkość, z jaką Olsztyn stawał się miastem z prawdziwego zdarzenia, zadecydowały o roli i rozwoju „Książnicy Mazurskiej".

W 1946 r. spółdzielnia chwyta już właściwe tempo i, zręcznie manewrując kredytami bankowymi, rozbudowuje się wewnętrznie, wprowadzą dział sortymentowy oraz antykwariat. W lipcu tego roku otwiera swoją filię, a w sierpniu przyjmuje na skład główny wydawnictwa poznańskiego Instytutu Zachodniego

Obroty jej w roku ubiegłym wzrastają z miesiąca na miesiąc. W styczniu np. obrót wynosił 132.000 zł., a w grudniu — półtora miliona.

ROK OSIĄGNIĘĆ I SUKCESÓW

Rzutkość i fachowość kierują każdym krokiem spółdzielni, szczególnie w kończącym się roku bieżącym. Praca układa się, jak w zegarku. Wyrazem jej jest zdrowa ambicja nasycenia całego województwa książką dobrą i wartościową, oraz rozwiązania trudnego problemu zaopatrzenia młodzieży szkolnej w pomoce naukowe

W marcu roku bieżącego uruchamia filię w Barczewie, w sierpniu otwiera trzecią filię w olsztyńskiej hali targowej. Przyjmuje na skład główny wydawnictwa „Naszej Księgarni" i „Wydawnictwo Zachodnie". We wrześniu otwiera wypożyczalnię książek, przeznaczając na jej uruchomienie 110.000 zł., a wydatkując na nią 140.000 zł. Wydaje biuletyn księgarski, rozsyłając go po całym województwie, organizuje dział wysyłkowy.

Dzięki inwencji i wyrobieniu fachowemu zarządu, „Książnica Mazurska" staje się wkrótce poważną placówką księgarsko-papierniczą na terenie Olsztyna, największą — w województwie. Posiada bogaty i niezwykle różnorodny asortyment, wypełniający obszerne sklepy i dwupiętrowe składy towarowe.

Obroty jej zwiększają się niezmiennie. Sześć i pół milionowy obrót roku 1946 urasta w roku bieżącym (do grudnia) do 17 prawie milionów zł. Remanent „Książnicy" na 1.XI. br. wynosi 3.877.000 zł. W porównaniu z remanentem na dzień 1.II.46 r., wynoszącym zaledwie 137 000 zł., jest to osiągnięcie, nie wymagające komentarzy.

Rozwój placówki powoduje skomplikowane trudności lokalowe. Nad rozwiązaniem ich spółdzielnia głowi się już od wielu miesięcy, lecz, jak dotychczas — bezskutecznie.

DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNA

Jej osiągnięcia wychowawcze datują się od września ubiegłego roku, kiedy „Książnica" wysyła jedną pracowniczkę na Kurs Uniwersytetu Ludowego w Morągu. W kwietniu b. r. funduje stypendium w wysokości 30.000 zł. dla Gimn. i Liceum Spółdzielczego w Kętrzynie. Otwiera bibliotekę, zakupując 9 spółdzielniom uczniowskim urządzenia meblowe dla sklepików szkolnych kosztem 54.000 zł. oraz przydzielając tym spółdzielniom kredyty do wysokości 15.000 zł.

W zamierzeniach „Książnicy Mazurskiej" na najbliższą przyszłość leży rozbudowa księgarń i antykwariatu w osobnym lokalu, uruchomienie działu pomocy szkolnych do nauki geografii, biologii, fizyki i chemii oraz uruchomienie działu artystycznego i pedagogicznego zabawek dziecięcych.

O zrealizowaniu jednak tych zamierzeń będzie można mówić dopiero wtedy, gdy spółdzielnia „chwyci oddech". A tym oddechem dla niej jest obszerny lokal.

Czy go otrzyma?... Odpowiedź na to pytanie da podobno najbliższa przyszłość

Zem.

Z ostatniej chwili

Łączność między Polską a Skandynawią zerwana

TELEFONUJĄ NAM:

WARSZAWA. — Wszystkie państwa skandynawskie, złączone umowami handlowymi eksportowymi i importowymi z Polską, zostały poruszone alarmującą wiadomością.

Kabel, łączący Polskę z Danią, a tym samym ze Szwecją, Norwegią i Finlandią, został w czasie ostatnich sztormów zerwany.

Do natychmiastowej naprawy przystąpiły holowniki polskie i duńskie, które mimo ciężkich warunków atmosferycznych prowadzą prace w szybkim tempie.

Złe jest zdala od ojczyzny ale najgorzej w Niemczech

List autochtonki z Berlina

Mamy przed sobą autentyczny list, pisany z Berlina w języku niemieckim przez M. Seelbinder, którą jak należy przypuszczać, swego czasu ewakuowały cofające się wojska niemieckie.

Ów list ze względu na jego wyjątkową treść przekazany został z Mikołajek do jednego z urzędów olsztyńskich, skąd otrzymaliśmy go w tłumaczeniu na język polski.

Oto treść listu:

„W rozpaczy kieruję do mojej kochanej Ojczyzny niniejsze wołanie o pomoc i proszę zlitować się nade mną i przyjść mi z pomocą przez wysłanie paczki żywnościowej za pobraniem.

Proszę o kilka funtów mąki, cebuli, oraz o rybę wędzoną. Tu w Berlinie, nie można nic dostać. Już od pięciu lat żyję tylko z handlu zamiennego. Całą moją odzież i bieliznę — wszystko musiałam wymienić na kartofle, aby ratować życie.

Na 15 listopada doczekałam się osiemdziesiątego roku życia, czuję się zdrowa, jedzenie mi smakuje, lecz właśnie nie ma co do ust włożyć.

Tu panuje głód nie do opisania. Szpitale są przepełnione. Otrzymujemy na 14 dni 4 funty kartofli.

Następnie proszę i zapytuję, czy jest przy życiu moja kuzynka p. Berta Gallunister z domu Kolbe, żona masarza, względnie, czy znajduje się na miejscu ktoś inny z Kolbów? A czy są na miejscu Jakubczykowie z Tałtów. Ja urodziłam się w Tałtach i Kolbowie też pochodzą stamtąd. Wujek Kolba wybudował się w Tałtach, proszę więc pana burmistrza i jego kolegów, aby mi wysłali trochę żywności za pobraniem, za co z góry serdecznie dziękuję".

Podpisała Maria Seelbinder z domu Grudda (zapewne po prostu — Gruda).

Na kopercie widnieje napis: Do Pana Burmistrza w Mikołajkach, pow. Mrągowo.

List osiemdziesięcioletniej M. Seelbinder nie jest wyjątkiem. Wiele nadchodzących z Niemiec wiadomości przedstawiają stan rzeczy po tamtej stronie naszej zachodniej granicy w podobnym świetle. (l)

19 elektromonterów sieciowych ukończyło trzeci kurs wyszkoleniowy ZEOM-u w Olsztynie

W Olsztynie zakończył się trwający od trzech miesięcy kurs elektromonterów sieciowych ZEOM-u. Ukończyło kurs i złożyło odpowiedni egzamin 19 słuchaczy, którym w formie uroczystej wręczył odpowiednie dyplomy dyrektor zjednoczenia inż. Mossakowski.

Z wynikiem bardzo dobrym ukończyło kurs 5 słuchaczy, z wynikiem dobrym 6 i z dostatecznym 8. Wszyscy otrzymali zaświadczenia, kwalifikujące ich jako „czeladników przemysłu fabrycznego".

Dyrekcja ZEOM-u w uznaniu pracowitości i pilności tych, którzy ukończyli kurs z wynikiem bardzo dobrym i dobrym, nagrodziła każdego pięknym i nader pożytecznym dziełem p.t. „Elektrotechnik". Ponadto pięciu najlepszych otrzymało płatny urlop świąteczny ze zwrotem kosztów podróży, są to ob. ob. L. Szczepkowski, Z. Jastrzębski, K. Czopp, G. Jackiewicz, J. Laskowski.

Podczas trwania kursu wszyscy uczestnicy otrzymywali swe normalne zarobki, a ponadto mieli bezpłatne mieszkanie i całodzienne utrzymanie.

Energetyce naszej przybył nowy zastrzyk elementu fachowego, który jest tak potrzebny na naszym terenie, a który będzie podchodził do zadań fachowych nie jako lekkomyślny partyzant przemysłowy, lecz świadomy celu i zadań pracownik kwalifikowany.

Jest to już trzeci kurs ZEOM-u wypuszczający w świat nowowyszkolonych pracowników. (J)

Kurs spółdzielczy dla wszystkich

19 stycznia przyszłego roku w Centr. Szkole Spółdzielczej Zw. Walki Młodych w Zakopanem rozpoczyna się 11-to miesięczny kurs spółdzielczy o programie trzyletniego gimnazjum spółdzielczego dla dorosłych.

Młodzież woj. olsztyńskiego, zarówno zorganizowana i niezorganizowana, może ubiegać się o przyjęcie na kurs, składając do dnia 5 stycznia podania wraz z życiorysami w Woj. Zarządzie ZWM w Olsztynie, który się mieści przy ul. Stalina 19.

Bliższych informacji, dotyczących warunków przyjęcia na kurs, udziela Referat Spółdzielczy Zarz. Wojewódzkiego. (no)

PCK chorym żołnierzom na gwiazdkę

W okresie świątecznym PCK w Olsztynie rozwinął ożywioną działalność „gwiazdkową".

W dniu wigilijnym PCK zorganizował w szpitalu garnizonowym w Olsztynie gwiazdkę dla żołnierzy, w czasie której wszyscy chorzy otrzymali dary w postaci słodyczy, papierosów owoców oraz drobnych upominków i paczki świąteczne.

Miła ta uroczystość urozmaicona była występami artystycznymi dzieci z kół młodzieżowych PCK przy szkołach powszechnych Nr 1, 2 i ćwiczeń. Dzieci wystawiły obrazek sceniczny, wykonały szereg kolęd i tańców ludowych, entuzjastycznie niemal przyjętych przez żołnierzy.

25 bm. odwiedziła szpital garnizonowy grupa młodzieży z koła PCK przy Lic. Pedagogicznym, która też się spotkała z nader serdecznym przyjęciem żołnierzy.

I wreszcie w dniu wczorajszym olsztyński PCK otworzył w tymże szpitalu świetlicę dla rekonwalescentów, która zaopatrzona w czasopisma gry i zabawy świetlicowe spełni pożyteczną rolę.

Paczki świąteczne otrzymało z PCK także dziesięciu zasłużonych milicjantów m. Olsztyna oraz chorzy z polikliniki Woj. Urzędu Bezp. Publicznego.

W czasie tych imprez gwiazdkowych PCK rozdał ogółem 120 paczek. (no.)

Świąteczna wystawa spółdzielni „Pocztowiec"

Sklep spółdzielni „Pocztowiec" w Olsztynie zwraca uwagę przechodniów swą pomysłową wystawą w witrynie sklepowej.

Oto niedawno tłumy dzieci, i dorośli podziwiali św Mikołaja, obładowanego świątecznymi podarkami obecnie zaś uwagę przechodniów przyciąga ładnie skomponowane choinka i szopka, do której „śpieszą" trzej królowie z darami i pastuszkowie

Figurki poruszają się w tempie dość przyśpieszonym, co zresztą nie przeszkadza dziatwie zachwycać się oryginalną wystawą, a i starsi przystają, aby przyjrzeć się pomysłowości nieznanego mistrza.

Otóż, jak się dowiadujemy, pomysł i pracę nad urządzaniem wystawy „Pocztowca", zawdzięczamy uzdolnionemu pracownikowi pocztowemu, ob. Rejbakozowi. Nie żałuje on fatygi oraz inwencji artystycznej, ażeby zdawałoby się rzeczy tak prozaicznej, jak wystawa sklepowa, nadać kształt estetyczny. (J.)

Zamiast życzeń świątecznych

W myśl apelu ob. Premiera, firma „Paged" w Olsztynie przekazuje zamiast życzeń świątecznych i noworocznych kwotę 1000 zł. do dyspozycji Woj Komitetu Pomocy Zimowej i 1000 zł do dyspozycji Komitetu akcji przeciwgruźliczej.

*

Zarząd Miejski w Giżycku przekazał na rzecz Pow. Kom. Op. Społecznej sumę zł. 3000.

*

Firma St. Dudek w Olsztynie przekazała zł. 2500 na akcję Pomocy Zimowej.

Wkrótce otwarcie nowego sklepu spółdzielni „Mazur" w Olsztynie

Odbudowa parteru budynku przy Starym Rynku Nr. 7 w Olsztynie zbliża się ku końcowi Jak wiemy, w odbudowanym przez Spółdzielnię Spożywców „Mazur" gmachu znajdą pomieszczenie nowe sklepy tej największej w województwie spółdzielni spożywców.

Na parterze, którego całkowite wykończenie jest już tylko kwestią najbliższych dni, znajdzie pomieszczenie sklep spożywczy o różnych działach.

Wykończenie dwóch następnych pięter nastąpi dopiero w okresie późniejszym.

Nowy sklep na parterze przy Starym Rynku Nr. 7 obliczony jest na obsłużenie członków spółdzielni, za mieszkałych w dzielnicach Starego Miasta.

Szereg ostatnich posunięć Spółdzielni „Mazur" świadczy o niewątpliwym rozwoju tej placówki. Ostatnia uchwała Rady Nadzorczej dotyczy przyznanego przez Spółdzielnię półtoraprocentowego rabatu od dokonanych zakupów członkowskich. Sumy rabatowe, jak się dowiadujemy, będą dopisane do udziałów członkowskich, podwyższonych ostatnią uchwałą Walnego Zgromadzenia do 1000 zł. Rabat ten jak również wydawane w okresie przedświątecznym artykuły spożywcze w postaci mąki i cukru po cenach zniżonych świadczą o coraz większej stabilizacji zarówno gospodarczej, jak i wewnętrznej Spółdzielni „Mazur".

Równolegle do rozwoju gospodarczego zwiększa się również i działalność spółdzielni na płaszczyźnie społecznej. W przededniu Bożego Narodzenia „Mazur" wyprawił „swoim dzieciom" we wsi Jaśniewo (gm. Butryny) święta, jakich nie widziano tam już od dawna. Wszystkie dzieci tej wsi (36 chłopców i dziewczynek) otrzymały paczki świąteczne, których wartość ogólna przekraczała sumę 60.000 zł. Bogaty dar ten zapisujemy z prawdziwą przyjemnością na dobro spółdzielni „Mazur". Zem.

O teatrze Strachockiego w Olsztynie pisze „Polska Zachodnia"

Tygodnik Ilustrowany „Polska Zachodnia" w numerze 48-ym przynosi obszerny artykuł, poświęcony teatrowi w Olsztynie. W zakończeniu artykułu czytamy:

„Z perspektywy dotychczasowych przedstawień możemy z całą odpowiedzialnością słowa ryzykować twierdzenie, że teatr olsztyński ma dużą przyszłość przed sobą. Rola tej placówki na ziemi warmińsko-mazurskiej, gdzie poza odległymi echami z epoki Krasickiego brak jest polskiej tradycji teatralnej i gdzie język polski w wyniku akcji osiedleńczej jest konglomeratem wszystkich narzeczy kraju, rola tej placówki — powtarzamy — jest przeogromna i w sensie kulturalnym i repolonizacyjnym.

Należy mieć nadzieję, że zanim Ministerstwo Kultury i Sztuki zdecyduje się wziąć teatr olsztyński pod swe skrzydła, Strachocki upora się z częścią tych ciężkich zadań z tą samą łatwością, z jaką przełamał pierwszym bojem lody miejscowe. Wytrawny pedagog i świetny aktor zebrał garstkę najlepszych elewów studia dramatycznego w Warszawie i podjął się misji, trudniejszej niż misja Iwo Galla na Wybrzeżu. Tam tętni już Polska pełnym życiem, a rozwój portów bałtyckich daje instytucjom kulturalnym mocne zaplecze. Tu trzeba jeszcze drogą żmudną i ciężką zdobywać te sukcesy, jakie gdzieindziej, w korzystniejszych warunkach, osiąga się szybciej i łatwiej".

Dzień Olsztyna

JASNE ŁANY

Na święta na ekrany kin olsztyńskich wszedł nowy film polski (już drugi) pt. „Jasne łany". Ponieważ jednak kopia tego filmu nadeszła już po zamknięciu numeru świątecznego „Życia", nie mogliśmy poinformować naszych Czytelników o premierze, tym bardziej, że Film Polski nie był również pewien, czy żądaną kopię otrzyma. Niestety, jednak otrzymał.

GWIAZDKI

Dzisiaj w sali ZEOM przy ul. Knosały odbędzie się gwiazdka dla sierot, podopiecznych i dzieci członków Pol. Zw. b. Więźniów Politycznych. Gwiazdka urozmaicona będzie popisami dzieci i przedstawieniem kukiełkowym.

Również dzisiaj w lokalu PCK przy ul. Stalina odbędzie się gwiazdka dla dzieci pracowników tej instytucji. (no)

RADIOWA „GWIAZDKA"

Jedną z zapowiedzi nadchodzących świąt było wyłączenie przez radiowęzeł głośników mieszkaniowych w niektórych dzielnicach miasta, przez co część abonentów została pozbawiona możliwości usłyszenia audycji świątecznych i, co najważniejsze, przemówienia prezydenta RP.

A tak być nie powinno, obywatele z Grunwaldzkiej. (mag)

WŚRÓD NOCNEJ CISZY...

Bardzo „uroczyście" obchodzili opłatek pracownicy Zarządu PNZ. Wesoły nastrój przeniósł się również i na ulicę. Liczna grupa pracowników PNZ, skupiona przy gmachu swej instytucji, przez parę godzin zabawiała się zaczepianiem i wyzywaniem obelżywymi słowami przechodniów. (o.)

U STRAŻAKÓW

W dniu wczorajszym we własnej świetlicy odbyła się tradycyjna „gwiazdka" dla dzieci strażaków, zorganizowana dzięki pomocy finansowej Zw. Zaw. Prac. Samorządowych i Użyt. Publicznej. (z.)

ROMAN GÓRSKI

SZCZĘŚCIE STASZKA

NOWELA, ODZNACZONA II NAGRODĄ NA KONKURSIE „DNI PRZECIWGRUŹLICZYCH" W OLSZTYNIE

Dr. Pajerskiemu z Bystrej Śląskiej poświęca **autor.**

— Moja pani, abo to doktory co pomogą? — biadała Kubasowa. — Na tamten świat jeno wykierują.

Siedziała na taborecie koło pieca kuchennego i grzała nad blachą zgrabiałe ręce o pokręconych, guzowatych palcach. Pomarszczona twarz kiwała się złowróżbnie — w takt wypowiadanych słów. Siwe kosmyki włosów, nieporządnie wymykające się spod chustki, i resztki spróchniałych zębów czyniły ją podobną do wiedźmy z bajek, które opowiada się dzieciom.

Żylakowa nic nie odpowiedziała, pochlipywała tylko z cicha. Za oknem zapadał szary, jesienny zmrok. Deszcz monotonnie bębnił na parapecie okiennym.

— Był u nas taki jeden — ciągnęła dalej Kubasowa, — też go te suchoty wzięli, do doktorów jeździł, różne paskudstwa pijał. E, gdzie tam. Zmarło się biedaczkowi. A mówiłam — pojedźcie do owczarza, ziołami okadzi, odczyni, będzie chłop zdrów. Nie słuchali i co? Et, ciężkie życie — machnęła ręką.

Zaskrzypiały drewniane schody, stuknęły drzwi i do izby wszedł Staszek Żylak, wysoki, chudy chłopak, lat może 19-tu, blady i jak gdyby nieco przygarbiony. Rzucił czapkę i książki na łóżko, pocałował matkę w rękę, skinął głową sąsiadce. Nie lubił baby. Wiedział, że zawsze matce nagada różnych okropności, a matka później płacze po nocach.

Kubasowa podniosła się.

— To ja już pójdę... — zaczęła.

— Dowidzenia — powiedział prędko Staszek. Może prędzej nawet, niż wypadało.

Kubasowa szczelnie otuliła się chustką, wyczekująco zakasłała, zamrugała ślepkami, w końcu wyszła.

Staszek zdjął kusą kurtkę i przykucnął koło matki.

— Znowu mama płacze? Nie trzeba.

Położył głowę na kolana matki. Matka w milczeniu gładziła jego jasną czuprynę. Wychlipywała z siebie resztki żalu. Przy Staszku zawsze było jej raźniej.

— Połóż się, synku. Musisz się dużo, dużo wysypiać.

Wstała i poczęła ścielić mu łóżko, starannie, troskliwie, nieledwie pieszcząc pościel każdym dotykiem swoich spracowanych dłoni. Staszek rozebrał się i położył. Odwrócił twarz do ściany i myślał.

Matka poprawiła lampkę przed obrazem Ostrobramskiej i ciężko osunęła się na kolana. Modliła się o zdrowie syna. Całą swoją prostą duszę przelewała w to nieustające błaganie. Zegar tykał miarowo. Coś tam w nim zgrzytało od czasu do czasu, zapewne ze starości. To tak, jak w człowieku — nagła myśl spiątała słowa matczynej modlitwy.

— Mamo, trzeba iść spać, szkoda zdrowia.

Żylakowa w milczeniu podniosła się z klęczek, zdmuchnęła światło, ciężko ułożyła się w łóżku. Zapanowała cisza, którą monotonnym „tik-tak" kroił na sekundy stary zegar. Ale tych dwoje nie spało i nie mogło zasnąć. Leżeli cicho, ale myśli ich kłębiły się nieustannie w bolesnym kołowrocie tej najważniejszej, tej wielkiej troski ich życia.

Staszek sam już nie wiedział, co robić. Dostał zapalenia płuc. Był, jak się to mówi, jedną nogą na tamtym świecie. Wyratowali. Ale żeby wyzdrowiał... Nie, czuł się nadal źle, męczył go suchy kaszel, pocił się nocami. Pewnego ranka zobaczył na chusteczce krew. Poszedł do lekarza.

Lekarz zbadał, prześwietlił, pokręcił głową. Staszek dowiedział się: gruźlica. A teraz chcą go wysłać do sanatorium Ale Staszek boi się. Nie jest głupi, ale tyle mu nagadali. Różne sąsiadki, podobne Kubasowej, naplotły, nastraszyły. A chory jest taki podatny na wszelkie podszepty. I teraz nie wie — jechać, nie jechać?

Brudny, szary świt zaglądał w okna, kiedy Staszek wreszcie zadrzemał.

— — —

Staszek siedział na białym, lakierowanym taborecie w gabinecie doktora Adamskiego. Doktór stał tuż, obok. Położył mu rękę na ramieniu. Blado-niebieskie [illegible]ke oczy staruszka patrzyły na niego życzliwie spoza okularów.

— Mógłbym być pańskim dziadkiem — mówi doktor. — Niech mi pan wierzy. Pojedzie pan do sanatorium, będzie pan tam miał wszystko, a przede wszystkim stałą opiekę lekarską, zabiegi. Tylko tam może pan odzyskać zdrowie. Nie kryję, że pański stan jest, no... powiedzmy — ciężki. Ale ręczę panu, że będzie pan zdrów. Każdy jednak dzień opóźnienia, to dłuższe leczenie. Musi się pan zdecydować.

Staszek podniósł oczy na lekarza. Spojrzenie miał niepewne, lękliwe. Chciał coś powiedzieć.

— Wiem, o co panu chodzi, — doktór nie dopuścił go do słowa. — Matka. — Matka otrzyma pańską pensję, a jeżeli leczenie przeciągnie się, zasiłek z Ubezpieczalni. Zresztą przyrzekam panu, że będę się nią osobiście opiekował. No więc? Dobrze?

Staszek wstał. Uściskał rękę staruszka. Uśmiechnął się blado. Ale był już zdecydowany.

— Dobrze, panie doktorze. Dziękuję panu. Jadę!

— — —

Staszek wcisnął się w kąt przedziału, przymknął oczy. Wsłuchiwał się w stukot kół. Pociąg unosił go coraz dalej od matki, coraz bliżej gór.

Koła dudniły: po-co, po-co, po-co, po-co?

— Rzeczywiście — poco? — myślał Staszek. — I tak nic nie pomoże. Żałował, że dał się jednak namówić doktorowi Adamskiemu.

Pociąg z hukiem wpadł na most i nagle koła rozdzwoniły się radośnie: po zdro-wie, po zdro-wie, po zdro-wie!

Staszek uśmiechnął się.

— A może naprawdę po zdrowie?

Parowóz zagwizdał długo, triumfalnie. Staszek także zagwizdał — radośnie.

— — —

Z początku wszystko było dziwne. Nawet straszne. Później przyzwyczaił się. Było mu tu dobrze. Tak cicho. O nic nie trzeba się było troszczyć. Życzliwi ludzie, do których co dzień ma się więcej zaufania. I przede wszystkim...

Tak, oczywiście, to najważniejsze — doktór Poryniec. Ten dobry, starszy kolega, który na wszystko ma żart, na wszystko ciepłe słowo, który zna każdego chorego, wie co u niego w domu się dzieje. Tak, doktór Poryniec stwarza cudowną atmosferę. doktór Poryniec — to więcej niż werandowanie, dobre odżywianie, wapno. Doktór Poryniec — to dobry duch sanatorium.

— — —

Marek Poryniec sam chorował na gruźlicę. Wtedy poznał psychikę chorego. Zrozumiał, że dobre samopoczucie, to najważniejszy czynnik leczenia. I przeniósł się do sanatorium na stałe. Stał się niezbędnym dla wielu, wielu chorych. I tu już pozostał. Poświęcił się. Ale czynił to z taką radością, jaką może dać jedynie poczucie dobrze użytego życia.

— — —

Zima miała się ku końcowi. Staszek czuł się lepiej, ale do zdrowia było mu jeszcze daleko. Wierzył jednak w doktora Poryńca i to mu nie pozwalało upadać na duchu.

— — —

Wiosna śmiała się słońcem do delikatnych [illegible] małych lepkich pączków na drzewach.

— Panie doktorze — pyta często Staszek — kiedyż ja nareszcie będę zdrów?

— Cierpliwości, mój chłopcze — odpowiada doktór Poryniec — już niedługo.

Staszek wierzy i czeka.

— — —

Z końcem kwietnia były imieniny doktora Poryńca. Staszek ofiarował mu ramkę do fotografii, którą sam wyrzeźbił. Doktór był wzruszony.

— Dziękuję ci, mój chłopcze, zrobiłeś mi prawdziwą przyjemność. Na twoje imieniny ja ci dam też prezent. I mam nadzieję, że sprawię ci nie mniejszą przyjemność.

— — —

Ranek 8-mego maja wstał różowy i błyszczący rosą. Okno w pokoju Staszka było otwarte. Za oknem kołysał się krzew bzu. Było jeszcze bardzo wcześnie.

Staszek poczuł na twarzy coś wilgotnego i otworzył oczy. Na poduszce tuż przy policzku leżała kiść bzu, ...wilgotna od rosy, podniósł oczy wyżej i zobaczył doktora Poryńca. Uśmiechnął się.

— No, Stachu, dziś twoje imieniny. Dotrzymałem słowa. Oto mój prezent.

W ręku trzymał klisze rentgenowską i arkusik papieru. Podał je Staszkowi.

— To świadectwo lekarskie — rzekł. — Jesteś zdrów.

Staszek spojrzał na kartkę, chwycił dłoń doktora i przylgnął do niej policzkiem. Czuł, że wierzy już i lekarzy, w Ubezpieczalnię, na przekór wszystkim Kubasowym.

Doktór poczuł na ręce coś ciepłego i wilgotnego. Staszek płakał. Ale [illegible]

Transformator-olbrzym już pracuje

Nowa rozdzielnia w Kętrzynie obsługuje miasto i okolice

Pisaliśmy przed paru tygodniami o szybkim, sprawnym i tanim przetransportowaniu przez naszych zeomowców wielkiego transformatora z Rakowca pod Malborkiem do Kętrzyna.

Dziś jesteśmy w stanie donieść o dalszych losach olbrzyma. Jak wiadomo bowiem, obecność wielkiego transformatora jest niezbędna ze względu na potrzeby miejscowego przemysłu i pomniejszych odbiorców energii elektrycznej w okolicy Kętrzyna.

Po przywiezieniu transformatora do Kętrzyna niezwłocznie przystąpiono do zainstalowania go w budynku rozdzielni. Trzeba było poza tym napełnić go specjalnym olejem. Jest to olej rafinowany pochodzenia mineralnego i nazywany jest przez energetyków transformatorowym. Nie jest to znowu taki drobiazg, jeżeli się zważy, że dla napełnienia transformatora trzeba było około 10 tys. litrów oleju, pozbawionego wilgoci.

Tak wyposażony transformator waży już około 25 ton i jest z grubsza przystosowany do pracy, chodzi tu jeszcze o rzecz równie ważną, a mianowicie o zainstalowanie aparatów, służących do przyłączania i wyłączania transformatora z sieci.

Aparatura taka składa się z odłącznika i wyłącznika olejowego 60 kV oraz odłącznika i wyłącznika olejowego 15 kV, czyli 15 tys. woltów. Ponadto nowa rozdzielnia w Kętrzynie została bezpośrednio połączona z wielką elektrownią w Elblągu za pomocą linii wysokiego napięcia 60 kV.

W tym celu zmontowano około 100 m. bieżących szyn, tak zw. zbiorczych, zmontowano celę w rozdzielni na 15 kV, połączono nowymi kablami z siecią wysokiego napięcia.

Całą tę skomplikowaną pracę wykonała ekipa zeomowców pod kierownictwem inż. Eiselego w przeciągu 10 dni.

Kętrzyn i okolice w promieniu 30 kl. otrzymały energię elektryczną, która nie będzie przerywana, jak to się często zdarzało, a jakość jej energii będzie znacznie lepsza, co z uwagi na już istniejący przemysł w Kętrzynie i okolicach i nowopowstający ma wielkie znaczenie.

Jest to więc jeszcze jeden krok do ugruntowania i wznowienia gospodarczego potencjału naszych ziem. (J.)

Dzień Elbląga

500 mil. zł na inwestycje przemysłowe na terenie Pomorza Mazurskiego i Elbląga

(Od naszego korespondenta).

Rada Zarządzająca Funduszu Inwestycyjnego Odbudowy Przemysłu Ziem Odzyskanych postawiła do dyspozycji przewodniczącego Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów kwotę 500 milionów zł do rozprowadzenia w trybie normalnym, przewidzianym dla akcji FIOPZO na sfinansowanie inwestycji przemysłowych wskazanych dla aktywizacji gospodarczej Elbląga i Pomorza Mazowieckiego.

W najbliższych dniach zostanie przedstawiony do Centrali Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie wniosek ustalający potrzeby państwowych przedsiębiorstw przemysłowych na terenie Elbląga, które będą sfinansowane przy pomocy tego kredytu.

Lwia część tego kredytu zostanie obrócona na akcję odbudowy przemysłu państwowego na terenie Elbląga jako ośrodka rozbudowującego się tu ciężkiego przemysłu. (mx)

WYRÓŻNIENIE ZA PRACĘ

Na terenie Fabryki Konstrukcji Żelaznych w Elblągu odbyło się uroczyste wręczenie brązowych krzyżów zasługi najbardziej zasłużonym pracownikom tej fabryki. Odznaczenia otrzymali ob. Józef Reczek kowal, ob. Władysława Twarowska, robotnica oraz ob. Bronisław Karpowicz, ślusarz.

Wręczeń dokonał ob. Gąsowski, starosta powiatowy. Okolicznościowe przemówienie wygłosili: ob. Komincz, dyrektor fabryki, ob. starosta powiatowy, przedstawiciele robotniczych partii politycznych i in. W uroczystości wzięli również udział przedstawiciele Wojska Polskiego. (mx)

WIGILIA ŻOŁNIERSKA

W dniu wigilijnym odbyła się w salach stołówkowych elbląskiej jednostki wojskowej wspólna wigilia żołnierska, w której oprócz dowództwa, oficerów i szeregowych wzięli udział przedstawiciele innych jednostek wojskowych, partii politycznych, PCK, Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza i społeczeństwa. (mx)

WSPÓŁPRACA WOJSKA Z NARODEM

Zawsze żywa współpraca wojska z narodem na odcinku zagospodarowania kraju znalazła w czasie ubiegłej jesieni znamienny wyraz w czasie robót polnych. M. in. cały batalion elbląskiej jednostki wziął udział w akcji wykopu ziemniaków w majątku Górki, należącym do Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Dobry przykład wojska podziałał na okoliczną ludność, która również pośpieszyła z pomocą. (mx)

POMOC DLA KRYNICY MORSKIEJ

Wpływy z uchwalonego przez Wojewódzką Radę Narodową podatku od inwentarza rolniczego, żywego i martwego w znacznej części zostaną obrócone na potrzeby szkolnictwa i opieki społecznej. Według zapowiedzi część wpływu z tego podatku, w wysokości 6 milionów zł, będzie wykorzystana na potrzeby Krynicy Morskiej na Mierzei. (mx)

3 LATA ZA PODPALANIE

Przed Sądem Okręgowym w Elblągu stanęła Genis Maria, oskarżona o podpalenie domu przy ul. Wyspiańskiego, w którym mieszkała uwodzicielka jej przyjaciela. Za czyn ten oskarżona została skazana na 3 lata więzienia. Dodać należy że dom nie spłonął jedynie dzięki szybkiej i energicznej akcji Straży Pożarnej. (mx)

Konferencje prawno-podatkowe dla pracowników spółdzielczych w naszym województwie

We wszystkich powiatach naszego województwa odbyły się na przestrzeni dwóch ostatnich miesięcy konferencje prawno-podatkowe dla kierowników lub buchalterów spółdzielni wszystkich typów. Prowadził je z ramienia Związku Rewizyjnego referent prawno-podatkowy Kamiński.

Zagadnienie podatkowe, nabiera w naszym województwie specjalnego znaczenia ze względu na kształtujące się życie gospodarcze i różnorodność elementu ludzkiego. Społeczeństwo nasze nie zawsze zdaje sobie sprawę z ważności tego zagadnienia. Dotyczy to również i spółdzielców. Poza tym, realizacja planowej gospodarki państwowej, przez ruch spółdzielczy, gospodarki opierającej się w znacznej mierze o wpływy podatkowe, stwarza konieczności rewizyjne Czynniki rewizyjne mają między innymi na celu zbadanie czy spółdzielnie nie narażają Skarbu Państwa na straty.

Akcja konferencji prawno-podatkowych, uzgadniana z Centralą Związku Rewizyjnego dąży do podniesienia uświadomienia podatkowego oraz lojalności wobec obowiązujących przepisów spółdzielców okręgu olsztyńskiego.

We wszystkich konferencjach brali udział powiatowi inspektorzy Komisji Specjalnej oraz naczelnicy poszczególnych urzędów skarbowych. Wygłaszane przez nich referaty dotyczyły zagadnień kontroli społecznej i dekrety o postępowaniu podatkowym. Wyczerpujące dyskusje końcowe wyjaśniały szereg problemów i ścisłą interpretację przepisów podatkowych.

Konferencje prawno-podatkowe odbyły się dotychczas we wszystkich prawie miastach powiatowych naszego województwa za wyjątkiem Morąga i Olsztyna. Dla dwóch ostatnich miast odbędą się one w pierwszej połowie stycznia. (Zem)

Cmentarz wojskowy powstaje w Szczytnie

(Od naszego korespondenta)

Przed kilku tygodniami rozpoczęte prace przygotowawcze nad budową cmentarza wojskowego dla żołnierzy radzieckich poległych w walkach w okolicach Szczytna dobiegają końca.

Pod cmentarz dla żołnierzy radzieckich przygotowano odpowiedni teren, wyznaczając kwatery oraz układając fundament pod ogrodzenie, do którego budowy Powiatowe Biuro Odbudowy w Szczytnie przystąpi z wiosną przyszłego roku.

Koszty dotychczasowych robót osiągnęły sumę 150.000 zł.

Właściwe roboty oraz urządzenie cmentarza wojskowego nastąpi dopiero w 48 roku. Po całkowitym wykończeniu cmentarza nastąpi ekshumacja poległych żołnierzy radzieckich, których mogiły rozrzucone są w szerokim promieniu w całym powiecie. (ll)

Podajemy konta czekowe PKO powiatowych komitetów odbudowy Warszawy

Dla ułatwienia ofiarodawcom spełnienia obowiązku społecznego umieszczamy poniżej konta czekowe P.K.O. powiatowych komitetów Odbudowy Warszawy:

W Bartoszycach — Nr XII — 417, w Biskupcu — XII — 413, w Braniewie — Nr XII — 410, w Giżycku — Nr XII — 402, w Górowie — Nr XII — 403, w Kętrzynie — Nr XII — 418, w Lidzbarku Warm. — Nr XII — 424, w Morągu — Nr XII — 411, w Mrągowie — Nr XII — 419, w Nidzicy — Nr XII — 420, w Ostródzie — Nr XII — 421, w Pasłęku — Nr XII — 422, w Piszu — Nr XII — 423, w Iławie — Nr XII — 416, w Szczytnie — Nr XII — 407, w Węgorzewie — Nr XII — 409, w Olsztynie — Nr XII — 401.

Komitet Miejski w Olsztynie od dnia 1 stycznia 1948 r. będzie miał również własne konto, które podamy w swoim czasie.

Wszystkie wymienione wyżej konta należą do oddziału PKO w Białymstoku. (l.)

Gwiazdka dla najbiedniejszych w Giżycku

(Od naszego korespondenta)

Z inicjatywy Ligi Kobiet w Giżycku pod przewodnictwem ob. Borzałko podjęto akcję zorganizowania gwiazdki dla najbiedniejszych dzieci m. Giżycka.

Dnia 21 bm. przeszło 100 dzieci zostało obdarowanych paczkami, które oprócz słodyczy zawierały praktyczne prezenty jak pończochy rękawiczki, skarpetki. F.J.

Obozy junaczek PWK na terenie województwa

Na teren województwa olsztyńskiego przybywa w dniu 29 bm. 5 obozów Przysposobienia Wojskowego Kobiet. Trzy obozy przybędą z poznańskiego, dwa zaś z gdańskiego.

Obozy trwać będą od 29 bm. do 12 stycznia i obejmą akcją kult.-oświatową gminy Ramsowo, Stawiguda, Klebark, Gietkowo, pow. Lidzbark Warm. i Dobre Miasto.

Każdy obóz składa się z 24 junaczek i 4 instruktorek. Każdy hufiec przywozi z sobą teatr kukiełek. (m.g.)

Współlokator złodziejem

Sąd Grodzki w Olsztynie skazał Stanisława Wilczka zam. Pasłęk, ul. Gdańska 18, na jeden rok więzienia za kradzież bielizny i garderoby, stanowiących własność jego byłego współlokatora, Edwarda Wołejko, zamieszkałego obecnie w Barczewie. (c.)

Remont gmachu sądu w Braniewie

Brak fachowców opóźnia tempo odbudowy

(Od naszego korespondenta)

Wśród licznych gmachów w Braniewie wymagających natychmiastowego remontu znajduje się między innymi gmach sądu poniemieckiego. W czasie działań wojennych został on poważnie uszkodzony, częściowo nawet zniszczony. Niezabezpieczenie w okresie dwóch ostatnich lat spowodowało jeszcze większe zniszczenie i dewastację.

Dopiero w ostatnich tygodniach budynek ten postanowiono odremontować. Roboty będzie prowadziło Powiatowe Biuro Odbudowy, które na cel ten uzyskało kredyty państwowe. Prace remontowe rozpoczną się prawdopodobnie już w styczniu 1948 roku. Nie jest wykluczone, że podstawowe inwestycje zostaną zakończone w sezonie przyszłego roku.

Prace budowlane na terenie miasta Braniewa utrudnia brak fachowców i rzemieślników. Tych ostatnich sprowadza się z reguły z województw centralnej Polski. W chwili obecnej np. Powiatowe Biuro Odbudowy w Braniewie zatrudnić może dwóch techników.

Rozwiązanie zagadnienia rąk roboczych w Braniewie oraz brak fachowców jest w tej chwili główną troską powiatowych władz miasta. A brak ten opóźnia w znacznym stopniu tempo odbudowy. (ll)

Dom Dziecka w Bartoszycach zradiofonizowany

Piękną gwiazdkę mieli wychowankowie Domu Dziecka RTPD w Bartoszycach. Oto na święta „Miasteczko dziecięce" zostało zradiofonizowane. Założono urządzenie zbiorowe obsługujące 81 głośników. Długość linii przewodowej wynosi 1 km.

Jak pracują młyny w woj. olsztyńskim

W przemyśle spożywczym najsilniej reprezentowane jest w województwie olsztyńskim młynarstwo. Ilość zarejestrowanych młynów przed końcem r.b wyniosła 119.

Są to młyny drobne, typu gospodarskiego, obsługujące miejscową ludność rolniczą. Nawiasem trzeba dodać, że wszystkie młyny handlowe są uspołecznione i znajdują się w eksploatacji spółdzielczości.

Rok bieżący nie był rokiem zbyt pomyślnym, ponieważ zasiewy zeszłoroczne przeważnie zniszczone zostały przez gryzonie, a i tegoroczne z powodu posuchy są słabe, co ujemnie odbija się na pracy młynów.

W nieco lepszej sytuacji znajdują się młyny, położone w pobliżu ziem dawnych, tutaj bowiem do przemiału przywożone jest zboże z terenów Polski centralnej. (j)

Odpowiedzi Redakcji.

J. Gor. — Kętrzyn. Odpowiedzi na konkurs „Znasz-li ten kraj" należało nadsyłać do dnia 16 bm. A którego mamy dzisiaj? Czyżby Pan używał dotychczas kalendarza juliańskiego?

CO I GDZIE?

W OLSZTYNIE.

TEATR IM. ST. JARACZA
„Poranek muzyczny" godz. 12. „Szczenięce lata" (Szczęśliwe dni) godz. 19.30

KINO „POLONIA"
„Skandal" godz. 11.
„Jasne łany" godz. 16,18 i 20.

KINO „MAZUR"
„Błyskawica" godz. 15,17 i 19.

MUZEUM NA ZAMKU otwarte niedziela, wtorek, czwartek godz. ?—12. „Dzieje cywilizacji w Polsce" wystawa obrazów J. Matejki godz. 10—15 wtorek, czwartek, niedziela. Wystawa ZZPAP, malarstwo, rzeźba, grafika — codziennie godz. 10-15 **APTEKA DYŻURNA** — Fartaga, Kolejowa 17. **STRAŻ POŻARNA** — telefon 22-22.

W ELBLĄGU.

KINO — „Bałtyk" — „Statek-pułapka". **APTEKA DYŻURNA** — Marjańska, ul. Królewiecka 1[illegible]. **STRAŻ POŻARNA** — telefon 8.

W WOJEWÓDZTWIE

KĘTRZYN — „Casino" „Miłość na lekarstwo". **GIŻYCKO** — „Wanda" „Złota maska". **LIDZBARK** — [illegible] **MORĄG** — „Adria" „Serenada w dolinie słońca". **OSTRÓDA** — „Świt" — „Przygody Nasredina". **BISKUPIEC** — „Polonia" — „Lermontow". **MRĄGOWO** — „Raj" — „Rywal JKMości". **BARTOSZYCE** „Bajka" — „Nieuchwytny detektyw". **ORNETA** — „Lutnia" — „Historia fraka". **SZCZYTNO** — „Grunwald" „Wyspa bezimienna".

Radio

NIEDZIELA, 28 bm.

7.00 Sygnał czasu, 7.05 muzyka, 8.00 dziennik, 8.30 muzyka, 9.00 nabożeństwo, 10.00 „Z kurpiowską pieśnią", 12.03 poranek symfoniczny, 13.40 „Niedziela na wsi", 14.30 „Lekcja spostrzegawczości, 14.40 „Nawrócony" słuchowisko, 15.25 „Z zagadnień wiejskich", 15.45 „Polskie kolędy w Czeskim Lesie", 15.55 „Oratorium Pasterskie", 16.35 „U Wujcia Kluczyka na pięciolinii", 16.55 audycja dla kobiet, 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie", 18.15 aktualności dźwiękowe, 18.25 „Sen melomana", 18.55 muzyka, 20.00 dziennik wieczorny, 21.00 „Francja przemawia do Polski, 21.30 „Na muzycznej fali", 22.00 koncert orkiestry tanecznej, 23.52 [illegible]

SPORT * SPORT * SPORT

NA NAJPOPULARNIEJSZEGO SPORTOWCA głosować będą wkrótce nasi Czytelnicy

Stoimy na progu nowego, 1948 roku. Rok stary obfitował w różnorakie imprezy sportowe, które niejednokrotnie w światku sportowym Olsztyna budziły niebywałą sensację. Sensację, która na stadiony i boiska ściągała tysiące widzów, miłośników sportu.

Przegląd odbytych imprez rozpoczęliśmy od lekkoatletyki. I zresztą nie chodzi nam teraz o same imprezy, ile o biorących w nich udział.

Oglądając imprezy, oglądaliśmy i sportowców: lekkoatletów, piłkarzy, koszykarzy, pięściarzy itd. I właśnie o nich chcemy mówić.

Mianowicie, „Życie Olsztyńskie", mając na celu jak najszersze spopularyzowanie sportu wśród swoich Czytelników, organizuje w najbliższym czasie wielką ankietę na najpopularniejszego sportowca woj. olsztyńskiego.

Wyróżniony w ankiecie sportowiec, który w wyniku jej otrzyma największą ilość głosów, zdobędzie specjalną nagrodę „Życia". Poza tym, wśród Czytelników, którzy oddadzą swe głosy na zwycięstwo tego swoistego plebiscytu, zostaną rozlosowane trzy nagrody pieniężne.

Wysokość premii i regulamin „Ankiety na najpopularniejszego sportowca" podamy w najbliższych numerach.

„Ankieta" nasza może być miłą rozrywką w okresie bieżącego karnawału, obfitującego w dość częste i nie mniej liczne zebrania towarzyskie, na które wniesie nastrój pełen pogody i niefrasobliwy, co przy przysłowiowej nudzie i sztywności wspomnianych wyżej zebrań, będzie prawdziwym dobrodziejstwem.

A więc pilnie czytajmy gazetę, bo już wkrótce ogłosimy Wielką Ankietę „Życia" na najpopularniejszego sportowca. (no)

Jeszcze o turnieju szachowym SKS „Społem"

Trwający od miesiąca turniej szachowy SKS spełnił swoje zadanie tak pod względem propagandowym jak i sportowym. Należy liczyć się, że zapoczątkowany przez SKS ten pożyteczny sport umysłowy znajdzie wielu zwolenników.

Przechodząc do oceny poszczególnych graczy, stawiamy na pierwszym miejscu Kołomeckiego, zdobywcę tytułu, zawodnika o inteligentnym sposobie gry, tuż za nim idzie Schells, zawodnik dobry ale mniej opanowany, co było powodem oddawania cennych punktów zawodnikom słabszym od siebie. Süss, zdobywca trzeciego miejsca, jest zawodnikiem równym, brak mu jeszcze szlifu.

Końcowa tabela rozgrywek po 14 grach ułożyła się następująco: Kołomecki — 14 zwycięstw, Schells — 11 zw., Süss — 10 zw., Gerdlecki — 10 zw., Zienkiewicz — 9½ zw., Hoppe — 9 zw., Sempioł — 8 zw., Leokajtis — 7 zw., Nartowski — 8 zw., Zakrzewski — 6 zw., Brożyński — 5 zw., Kamiński — 4 zw. Eysmont — 3 zw., Główczyk — 2 zw. i Chochło — 1 zwycięstwo.

Oficjalne zakończenie turnieju szachowego nastąpi 7 stycznia 1948 roku. (at)

Zryw zwycięża KKS 6:3 w tenisie stołowym

Zryw w spotkaniu z KKS jeszcze raz potwierdził, że słusznie mu się należy miano najlepszej drużyny ping-pongowej Olsztyna.

Frudko i Sekula zwyciężyli wszystkich przeciwników. KKS punkty zdobył na Oleksiaku, który jest najsłabszym punktem Zrywu.

Zryw jednak poza dwoma zawodnikami nie posiada wartościowych rezerw i czas pomyśleć, by luki te uzupełnić. KKS natomiast rozporządza dość pokaźną ilością zawodników o równym poziomie i ma szanse rozwoju i dobre widoki na przyszłość. (at)

Piłka ręczna w Elblągu

Piłka siatkowa w Elblągu nabiera coraz większej popularności. Starania miejscowych sportowców zmierzają w kierunku uzyskania zgody na zorganizowanie w Elblągu podokręgu Polskiego Związku Piłki Ręcznej. Szczególne zainteresowanie tym sportem wykazuje młodzież elbląskich szkół średnich. (mx)

22 sędziów—14 imprez

Z prac WSS przy MOZLA

Wydział Spraw Sędziowskich MOZLA, na którego barkach w lwiej części spoczywał ciężar wzorowego przebiegu imprez lekkoatletycznych już na stadionie, liczył 22 sędziów, w tym 15 sędziów-kandydatów, 4 sędziów okręgowych i 3 sędziów związkowych (Skowroński, Szczerbicki, Teichert).

Ogółem sędziowie MOZLA obsadzili 14 imprez lekkoatletycznych. Swoisty rekord w sędziowaniu osiągnął sędzia okręgowy A. Wysokiński, który wyznaczony do 12 imprez nie opuścił ani jednej. W 11 imprezach sędziowali: Szczerbicki i Dąbkowski, w 10 — Skowroński, Kontrymowiczówna i Rudzińska.

Michorek i Nowak na milicyjnych mistrzostwach w ping-pongu

Ogólnopolskie Mistrzostwa tenisa stołowego Milicyjnych Stowarzyszeń Sportowych zgromadziły na starcie 48 zawodników.

Reprezentacja Mazur i Warmii w składzie Michorek i Nowak, była mocno osłabiona brakiem Ignisia i Janczaka.

System rozgrywek polegał na podziale na grupy, liczące po 16 zawodników, walczących każdy z każdym.

Zajęcie przez Michorka 5 miejsca w I grupie i 9 miejsca przez Nowaka w grupie II wystawia tym młodym i obiecującym zawodnikom dobre świadectwo. (at)

Lodowisko w Giżycku

W okresie świątecznym, do dnia 1 stycznia zostanie otwarte w Giżycku staraniem Zarządu Miejskiego lodowisko.

Lodowisko mieścić się będzie na terenie b. kąpieliska. Giżycko zyska nareszcie dogodne warunki dla uprawiania tak pięknego sportu jak łyżwiarstwo. (no)

KALENDARZE 1948 r.

terminarze biurowe w najlepszym wykonaniu, agendy bankowo-kupieckie, kieszonkowe, literackie posiada na składzie w dużych ilościach po najniższych cenach

KSIĄŻNICA MAZURSKA

Olsztyn, ul. J. Lanca 2, tel. 2153

(boczna ul. Partyzantów)

Odsprzedawcom rabat! 2185

Uprzejmie zawiadamiam naszą Szanowną Klientelę, że w dniach od 29 do 31 XII b. r. firma nasza będzie zamknięta z powodu remanentu 2186

„TECHART" Sp. z o. odp.
Art. Techniczne, akc. samochodowe, narzędzia.—Olsztyn, ul. Stalina 89.

OGŁOSZENIA do „Życia Olsztyńskiego" przyjmuje się:

- W Olsztynie: Administracja Życia Olsztyńskiego", ul. 22-go Lipca 16, oraz Polska Agencja Prasowa, ul. Stalina 32.
- W Ostródzie: Księgarnia J. Poszewiecki, ul. Reymonta 6.
- W Biskupcu: sklep Zofii Brytkiewicz, ul. 1 Maja 1.
- W Ornecie: Jarocki Piotr, ul. Pionierów 12.
- W Elblągu: 1) Księgarnia „Elemar", ul. Królewiecka 14, 2) „Czytelnik", ul. Królewiecka, 3) „Czytelnik" ul. Grunwaldzka 61.
- W Lidzbarku: Księgarnia Ludowa, ul. Długa 14.
- W Węgorzewie: Księgarnia Spółdzielcza „Wiedza", ul. Pionierów Nr. 16.
- W Szczytnie: Kiosk inwalidy woj. St. Mądrowski.
- W Iławie: 1) Urząd Pocztowy Iława 1, 2) Spółdzielnia „Mazur", ul. Kościuszki, 3) Iława-Parowozownia.
- W Morągu: Kiosk wł. Ruszyński Brunon, ul. Żymierskiego róg Stalina.
- W Nidzicy: Kiosk spożywczy, wł. Irena Dembińska, ul. Wolności.
- W Giżycku: Księgarnia Spółdz. „Oświata", ul. Warszawska.
- W Mrągowie: Skład Mat. Piśm. Aleksandra Skroja, ul. Czerwonej Armii 58.